

22 Lipca
1944—1953

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 173 (1189) B C D KIELCE, ŚRODA 22 LIPCA 1953 R.

Coraz szerzej rozwijamy nasz Front Narodowy w marszu ku lepszej przyszłości w walce o pokój

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTA, wygłoszone na uroczystej sesji
Stołecznej Rady Narodowej w dniu 21 lipca 1953 r.

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Zebrałiśmy się dziś w IX rocznicę naszego wyzwolenia narodowego, w pamiętną na wieki rocznicę tych historycznych dni, które zapoczątkowały nowy byt i nowe życie naszej umiłowanej ojczyzny. Zebrałiśmy się dziś w bohaterkiej, coraz piękniejszej Stolicy naszego państwa ludowego, aby przesłać stąd najgorętsze pozdrowienia całemu naszemu narodowi i wszystkim przyjaciołom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na całym świecie.

Dziewięć lat temu Polska ogarnięta płomieniami wojny, niszczonej była barbarzyńsko i okrutnie przez rozwścieczonego swymi klęskami wojennymi okupanta hitlerowskiego. Właśnie wówczas na umęczoną ziemię polską zaczęły wkraczać wyzwolenicze i bohaterские siły

zwycięskiej Armii Radzieckiej, które niosły upragnioną wolność, druzgocąc i pędząc precz hitlerowskich najeźdźców. Naród nasz trwał niezłomnie w walce, a niezliczone tysiące jego synów ginęły z rąk hitlerowskich oprawców w egzekucjach ulicznych, znosiły niewypowiedziane męki i katusze w rozsiarczonych po Polsce i po całej Europie katowniach hitlerowskich i obozach śmierci. Ale w krwawej i nierównej walce naród polski stawiał mężnie czoło katom hitlerowskim i spoglądał ufnie na Wschód, skąd kroczyły we wspólnym marszu zbratanych w boju sił wyzwoleniczych — obok sławnych radzieckich i nasze odrodzone polskie dywizje zbrojne.

Nigdy nie zniknę z pamięci naszego narodu najgłębsza część i bezgraniczna wdzięczność dla tych, którzy krew

swą i życie oddali w ofierze, aby wyzwolić nasz kraj i przenieść do życia naszą ojczyznę. W IX rocznicę swego wyzwolenia naród polski śle uczucia gorącej przyjaźni i wdzięczności bratnim narodom radzieckim, pozdrawiając z całego serca bohaterką i główną pogromczynię faszystów — niezwykłą Armię Radziecką — naszą Wyzwolicielkę i werną, niezawodną, niepokonaną straż pokoju. W IX rocznicę naszego wyzwolenia naród polski składa hołd pamięci bohaterów — żołnierzy, partyzantów i więźniów, niezliczonych ofiarnych bojowników i patriotów, którzy zginęli w walce o wolność i niepodległość naszego narodu.

OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Weszło już w zwyczaj, że w rocznicę naszego wyzwolenia czynimy bilans przebytej drogi.

W ciągu 5-ciu lat zbrodniarzy faszystowskich, którzy zdradziecko napadli na Polskę w 1939 roku, pastwili się najpotworniej nad narodem polskim, nad polskimi miastami i wioskami, nad całą ziemią polską. Najeźdźcy hitlerowscy stawiali sobie za cel — całkowitą zagładę Polski, narodu polskiego i jego stolicy. Nie otrzeźwiała ich nawet wielka ich klęska pod Stalingradem i następne nieustanne odłaj klęski wojenne, które przesądzały o ostatecznym wyniku wojny. Aż do dnia swej sromotnej ucieczki, tj. do 17 stycznia 1945 roku oprawy hitlerowscy burzyli Warszawę, usiłując pozostawić po niej tylko zgłiszczą, żywiąc zbrodniczą nadzieję, że nigdy już to największe miasto Polski nie będzie w stanie wrócić do życia. Historia ludzka nie znała dotychczas podobnie potwornego faktu, aby miasto, liczące 1350 tysięcy mieszkańców najeżdżca palił i niszczył i szatańską premedytacją, aby w jego ruinach nie została się ani jedna żywa istota. Trzeba to przypomnieć dziś właśnie, k'edy to ocalałe rozbitki faszystowskie w Niemczech Zachodnich, holubione i podkarmiane pęczolowicie przez swych amerykańskich protektorów, znów zaczynają majaczyć o nowym pochodzie na Wschód i nad Wisłę. Wbrew zamysłom faszystowskich siepaczy — stolica Polski żyje dziś i rozkwita, odradzając się z popiołów z taką szybkością i rozmachem twórczym, jakiego nigdy przedtem nie znaly nasze dzieje.

Niemal co roku w Święto Odrodzenia Polski naród nasz oddaje w darze swej ukołchanej, bohaterkiej Stolicy nową część odbudowanego z ruin miasta. W tym roku mieszkańcy Warszawy otrzymują odbudowany w pełni piękny Rynek Starego Miasta i zespół przylegających do niego kilku ulic — najstarszą historycznie, zabytkową część miasta, pomnik wspaniałych tradycji oraz walk postępowych ludu polskiego.

Od wielu już dni dziesiątki tysięcy mieszkańców Stolicy i wycieczki z całego kraju wędrują na Stare Miasto, które budzi podziw swym tradycyjnym



wyrazem i uroczą młodością, pięknem twórczego wysiłku architektów, plastyków, artystów, rzemieślników i robotników różnorodnych zawodów. Iłeż dumy i radości odzwierciedlają spojrzenia budowniczych Warszawy, ileż wzruszających uczuć bije z oczu zwiedzających Stare Miasto młodych i starszych wiekiem patriotów i wielbicieli naszej odrodzonej Stolicy!

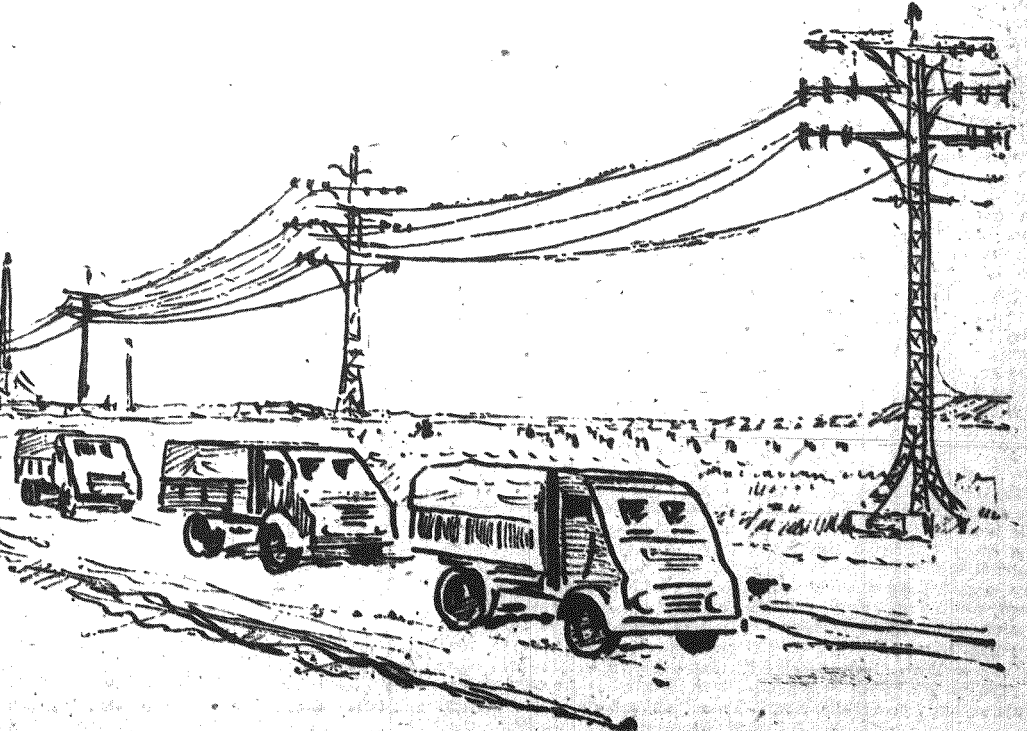
Zastanówmy się jednak, czym szczególnie wyróżnia się praca i wysiłek naszego narodu nad odbudową nie tylko stolicy, ale i całego naszego kraju, nad odbudową i rozbudową setek miast i tysięcy wsi, nad budową olbrzymiej liczby nowych zakładów przemysłowych i przebudową starych, czym szczególnie wyróżnia się nasze budownictwo we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, czym wyróżnia się cała nasza praca w różnych dziedzinach gospodarki, kultury i życia społecznego?

Nasze budownictwo, nasza produkcja, nasza praca społeczna wyróżniają się dziś — przede wszystkim — połączoną, niespotykaną w żadnym z poprzednich okresów naszej historii — skalą i rozmachem. Żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby odbudowywać takiego miasta jak Warszawa ani w tempie tak szybkim, ani też w taki sposób jak my ją odbudowujemy — to znaczy — jako miasto socjalistyczne o architekturze opartej na tradycjach narodowych, pełne zieleni i powietrza, jako miasto, w którym potrzeby człowieka pracującego, jego zdrowia, jego kultury, wychowania jego dzieci są naczelną troską budowniczych. O zasięgu i rozmachu naszego budownictwa, naszego uprzemysłowienia, naszej przebudowy społecznej decyduje więc nasz ustroj społeczny, decyduje władza ludowa, decydu-

je ten fakt, że jedynym i rzeczywistym gospodarzem naszego kraju jest sam lud pracujący, to znaczy — klasa robotnicza złączona trwałym i nierozzerwalnym sojuszem z chłopstwem pracującym.

Świat nie zapomni szkód i zniszczeń jakie wyrządził naszemu narodowi okupant hitlerowski. Warto przypomnieć Adenauerom, neo-hitlerowcom, kardynałom i biskupom zachodnio-niemieckim, wszystkim kim wypuszczonym z więzień zbrodniarstw wojennych oraz ich protektorom i sojusznikom, że 6 milionów obywateli polskich zostało wymordowanych w krematoriach, obozach i kazamatach gestapo, w egzekucjach ulicznych, zostało wyniszczonych głodem, nędzą, chorobami i nieudzielnym pastwieniem się na robotach przymusowych w obcych krajach lub w samej Polsce przez terror zdziczałego najeźdźcy. Setki tysięcy domów w miastach oraz zagrod wiejskich, większość fabryk i warsztatów, maszyn i urządzeń, torów kolejowych, mostów, dróg, budynków publicznych, instalacji komunalnych okupant zniszczył planowo, burzył i palił przed ewakuacją dysząc nienawiścią i dzikim pragnieniem, aby nie pozostał po sobie kamienia na kamieniu. Ze szczególnym bestialstwem w poczuciu swej ostatecznej klęski okupant hitlerowski pustoszył i zamieniał w gruzy tereny na Ziemniach Odzyskanych. Warto o tym przypomnieć twórcom neo-hitlerowskiego Wehrmachtu, którzy usiłują dziś udawać niewinnych i pokrzywdzonych baranków, organizując pod amerykańskim patronatem i za amerykańskie dolary coraz nowe ośrodki szpiegowsko-dywersyjne i rozleganą ponad wszelkie lęgarstwa propagandę radiową, w której usiłują dowodzić.

(Dokończenie na str. 2)



Coraz szerzej rozwijamy nasz Front Narodowy w marszu ku lepszej przyszłości, w walce o pokój

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszone na uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej w dniu 21 lipca 1953 roku

(Dokończenie ze str. 1)

że Ziemię Odzyskaną pod polskimi rządami uległy jakoby „zdeławianiu”.

Wzamy dla ilustracji cyfry o stanie pogłówna zwierzęcego w roku 1945 w całej Polsce i na Ziemiach Odzyskanych, aby utoczyć choćby w części — wysiłki najeźdźców hitlerowskich nad zniszczeniem polskiego rolnictwa. Z ogólnego pogłówna koni istniejącego przed wojną na obecnym terytorium Polski pozostało w roku 1945 tylko 44 proc., była i owiec pozostała 21,2 proc., trzody chlewnej zaś 17,7 proc., czyli jedna szósta część stanu przedwojennego. Z tego na Ziemiach Odzyskanych pozostało w zestawieniu ze stanem przedwojennym zaledwie 7,7 proc. bydła i 3 proc. owiec. Można więc stwierdzić, że najeźdźca hitlerowski ogolił nasze Ziemię Odzyskaną zarówno z ludzi jak i ze zwierząt. Kłóz z nas nie pamięta jakim to nadludzkiem wysiłkiem osadnicy polscy przywracali życie opustoszonej ziemi, jak rolnik wraz z żoną zaprzęgał się sami do pluga, aby nie pozostać otrzymanej ziemi odłogiem. Ile hartu, ile wytrzymałości i męstwa, ile potu wydobywał z siebie osadnik polski — prawy spadkobierca tej ziemi, aby znów zakwitła ona zbożem, aby dawała plon, na który czekał kraj! I oto zestawimy teraz wyniki tej pracy za lata ubiegłe od chwili wyzwolenia: liczba koni wzrosła w ciągu tego czasu na Ziemiach Odzyskanych blisko 7-krotnie, krów i trzody chlewnej — 12-krotnie, owiec — 27-krotnie!

W dziedzinie produkcji roślinnej sytuacja w roku 1946 — pierwszym roku zbiorów po zakończeniu wojny — przedstawiała się podobnie, gdyż bez dostatecznej siły roboczej, bez zwierząt, bez nawozu, bez odpowiedniego sprzętu ziemia nie mogła być należycie uprawiana. Kraj nasz w ciągu pierwszych lat po wojnie był skazany na głód i gdyby nie braterska pomoc Związku Radzieckiego, który nadsyłał nam w tym okresie poważne transporty zboża i żywności, głód dałby się mocno we znaki. Na Ziemiach Odzyskanych, na przykład, produkacja zbożowa wyjątkowo zdeławiana w chwili zakończenia wojny zwiększyła się jednak w ciągu ubiegłych lat przeszło 4 krotnie w porównaniu z rokiem 1946 i wzrasta nadal. Jednakże ogólny rozwój naszego rolnictwa postępuje na ogół w znacznie powolniejszym tempie niż rozwój przemysłu i nie nadąża jeszcze w dostatecznej mierze za rosnącymi potrzebami naszej gospodarki narodowej.

W przemyśle — rzecz jasna — tempo rozwoju jest znacznie szybsze. Osiągamy obecnie produkcję (mierzoną według wartości i według cen niezmiennych) trzy i pół raza większą niż kapitaliści osiągnęli przed wojną w ówczesnych granicach. Jest to wynik naszych czynno-narodowych wysiłków nad uprzemysłowieniem Polski Ludowej, jest to przede wszystkim potężny i wspaniały sukces polskiej klasy robotniczej. Ale, rzecz jasna, tempo rozwoju rolnictwa nie może i nie powinno pozostawać na miernie w tyle za rozwojem przemysłu. Na tym właśnie polega ją nasze główne zadanie, stojące obecnie przed nami, aby wydatnie wzmocnić rozwój naszego rolnictwa.

Plan 6-letni postawił przed nami wielkie, historyczne zadanie: przeobrazić Polskę Ludową z kraju dawniej gospodarzącego przemyśle i nowoczesnej techniki, w kraj produkujący go spódarki i kwiłnocy kultury.

Masy pracujące bowiem, zdobywszy się raz na zawsze kapitalistów i obszarników, pragną zbudować w swojej ojczyźnie nowy, lepszy ustrój społeczny, który zdola zabezpieczyć całemu społeczeństwu nieustanny wzrost jego stopy życiowej, jego dobrobytu, jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Polski lud pracujący buduje z niezwykłym poświęceniem i zapałem swoją ojczyznę, buduje szybko i pomyślnie. Korzy-

sta on z dorobku i doświadczeń robotników i chłopów Związku Radzieckiego, którzy pokazali całemu światu, czego może dokonać świadoma praca twórcza i stalowa wola mas ludowych, łamiąca wszelkie przeszkody i przeobrażająca od podstaw życie i kulturę 200-milionowego państwa. Budujemy szybko i pomyślnie socjalizm w naszym kraju, ponieważ korzystamy z braterskiej pomocy i wielkiego doświadczenia zaprzyjaźnionych z Polską narodów radzieckich.

Jak przebiega proces realizacji naszego planu 6-letniego? Znajdujemy się już w drugiej połowie 4-go roku naszej 6-letki i możemy śmiało przewidywać, że postawione wielkie zadania rozbudowy naszego przemysłu i rozwoju produkcji przemysłowej polskiej masy pracujące wykonają pomyślnie. Realizacja planu zapierające 3 lata w dziedzinie przemysłu przebiegała zgodnie z wytycznymi planu i przy tym z rezerwą, która obliczona według wartości produkcji przemysłowej stanowi około 13,5 proc. więcej od założeń planu 6-letniego. Tegoroczny plan produkcji przemysłowej w ciągu pierwszego półrocza wykonany jest z nadwyżką, tj. w 103 proc. Wielkie osiągnięcia w realizacji swych zadań produkcyjnych mają w roku bieżącym nasi górnicy i hutnicy, stoczniowcy i pracownicy ważniejszych gałęzi przemysłu maszynowego, jak np. robotnicy fabryk traktorów, samochodów ciężarowych, pracownicy budownictwa przemysłowego i innych działów, którzy dali krajowi w pierwszym półroczu poważną ilość produkcji ponadplanowej. Naród nasz z miłością i uznaniem zwraca dziś swoje uczucia ku przodującym oddziałom klasy robotniczej, ku przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom naszego przemysłu, ku tym wszystkim, którzy swym poświęceniem i wysiłkiem twórczym dźwigają wwyż postęp techniczny i na coraz wyższy poziom wznoszą niezłomowanie nasze zdobycze w dziedzinie nauki, techniki oraz ogólnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu, przyczynając się do zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju.

Weszło już w zwyczaj, że co roku w dniu święta narodowego klasa robotnicza w całym kraju — tak samo jak w stolicy — oddaje narodowi do użytku nowe wielkie inwestycje, aby tym radośnie uczcić wielki rocznicę wyzwolenia i powstania Polski Ludowej — Ojczyzny ludu pracującego. Nie ma prawie w Polsce takiego zakątka gdzieby w tym czasie nie oddawano do użytku jakiejś nowej budowli, nowego zakładu pracy, czy innego urządzenia mającego znaczenie dla życia mieszkańców danego terenu i dla całego kraju. Wskazę tylko niektóre z tych inwestycji. A więc uruchomiona została przed dwoma dniami pierwsza część największej w Polsce elektrowni w Jaworznie — chlubna naszej energetyce. Oddany został do eksploatacji najwiksz i najnowocześniejszy koks wielkopięcowy w hucie częstochowskiej, który poważnie za-silil produkcję surowców żelaza. Mieszkańcy naszego Wybrzeża na edemku Gdańsk — Gdynia otrzymują nową linię kolej elektrycznej, długości 24 kilometrów, łączącą miasta Sopot z Gdynią, zaś gdański węzeł kolejowy otrzymuje przy tym wszystkie urządzenia dla obsługi tej linii. Jak hale dla elektrowozów, podstacje elektryczną itd. Usprawni to znacząco komunikację pasażerską między Gdańskiem i Gdynią. Ludność pracująca Bydgoszczy otrzymuje nową podmiejską linię tramwajową długości 14 kilometrów. W Warszawie uruchomiona zostaje również nowa linia tramwajowa do Żerania. Radiofonia polska wzbogaca się o nową wielką stację radiową w Woli Raszowskiej. Pięć kopalń śląskich otrzymuje nowe urządzenia i inwestycje, które ulepszą

i podniosą ich produkcję węglową. Sandomierz otrzymuje nowy most stalowy przez Wisłę. Oddane zostaną do użytku w dniu Święta Lipcowego w dwóch miastach wojewódzkich i w sześciu powiatowych 6 nowych szpitali, dwa zaś inne otrzymają nowe, oddziały. Nowe urządzenia oświatowe, kulturalne i zdrowotne, jak izby porodowe, szkoły, świetlice itp. otrzyma również w tym dniu wieś polska.

Rozbudowuje się szybko i zagospodarowuje coraz lepiej i nowoczesniej nasza Rzeczpospolita, coraz bujniej rozkwita w niej nauka, oświata i twórczość kulturalna, rośnie w Polsce człowiek pracujący, pogłębia się jego wiedza, rozszerza się jego horyzont myślowy, podnosi się jego świadomość, a wraz z tym wyzwalają się z coraz większym rozmachem uzdolnienia i twórcze talenty mas pracujących i zwłaszcza uzdolnienia i talenty naszej młodzieży polskiej.

Aby wzrostowi temu nadać jak najszerszy rozmach Polska Ludowa czyni wielkie wysiłki w kierunku rozwoju szkolnictwa, oświaty i pogłębiania kwalifikacji zawodowych. Wzamy dla przykładu szkolnictwo wyższe:

Odbudowaliśmy ze zniszczeń stare uczelnie i stworzyliśmy 66 nowych, przekraczając 3-krotnie przedwojenną liczbę szkół wyższych. Na Ziemiach Odzyskanych stworzyliśmy 23 wyższe uczelnie z liczbą studentów prawie 10-krotnie większą, niż za czasów panowania niemieckiego na tych ziemiach. Na 10 tys. ludności przypadało przed wojną niespełna 14 studentów, dziś 49. Z tego w szkołach technicznych studiowało zaledwie 2-ch studentów na 10 tys. ludności, zaś obecnie studiuje — 19.

Zmienili się gruntownie skład klasowy młodzieży studiującej w Polsce obszarniczej — kapitalistycznej na 10 tysięcy robotników studiowało w szkołach wyższych 3,3 studentów pochodzenia robotniczego, dziś — 59 czyli 18 razy więcej. Na 10 tysięcy chłopów kształciło się niespełna 2 studentów spośród młodzieży chłopskiej, a dziś — z górą 17 razy więcej. Zwiększył się poważnie udział kobiet na studiach wyższych. Na 10 tysięcy kobiet w roku 1937 studiowało 6 kobiet, obecnie — przeszło 16. W roku 1952 ukończyło uczelnie wyższe blisko 6 razy więcej studentów niż w roku 1938, w tym — dzie ci robotniczych przeszło 23 razy więcej, dzieci chłopów 18 razy więcej, dzieci inteligencji pracującej i rzemieślników 4 razy więcej.

Wzrasta ślawicznie pomoc państwa dla młodzieży studiującej. W roku 1934 stypendia i to przeważnie połowiczne, otrzymywało 5,5 proc. młodzieży studiującej, obecnie około 70 proc. Z pomieszczeń w domach akademickich korzysta dziś blisko 1/3 młodzieży. Podnosi się stopniowo lecz systema tycznie poziom i dyscyplina studiów.

Poważne osiągnięcia ma również nasze szkolnictwo zawodowe umożliwiające szerokim rzeszom młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobyć wykształcenia zawodowe. Już ponad 800 tysięcy absolwentów szkół zawodowych weszło w okresie minionych 8 lat do pracy w różnych działach naszej gospodarki i często przoduje w jej rozwoju. W roku bieżącym kształciło się w szkołach zawodowych blisko 400 tysięcy uczniów. Ponad 150 tysięcy uczniów szkół zawodowych i technicznych korzysta ze stypendiów państwowych, zaś blisko 90 tysięcy z internatów.

W szkolnictwie podstawowym najważniejszym osiągnięciem jest podnoszenie szkół na wyższy poziom organizacyjny i nauczania. Pamiętamy, czym była przed wojną szkoła wiejska o jednym nauczycielu. Dawała ona dziecku chłopskiemu zaledwie ścące wiadomości

elementarne. Dziś 90 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszcza już do szkół o pełnym programie 7 klas.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym uczy się 190 tysięcy, zaś w liceach pedagogicznych 44 tysiące młodzieży. Większość uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej korzysta z wszechstronnej pomocy i opieki państwa ludowego.

Coraz wydatniejszą pomocą i opieką otacza nasze państwo ludowe matkę i dziecko. Jesteśmy krajem wysokiego przyrostu naturalnego — i to uważamy również za wielkie osiągnięcie władzy ludowej, za wynik jej wysiłków w pracy nad podniesieniem dobrobytu, stanowiącym zdrowotną ludności oraz opieki nad matką i dzieckiem. Żłobki dla dzieci mogą pomieścić już około 40 tysięcy niemowląt, z czego blisko 60 proc. mieszczą żłobki przy zakładach pracy. Z tej liczby blisko czwarta część stanowią żłobki zorganizowane w ciągu ostatniego roku. Wyrzuceni troski o kobiety wiejskie są izby porodowe, których liczba na wsi wynosi obecnie 656 i będzie szybko wzrastała w następnych latach. W przedszkolach liczba dzieci przekroczyła już cyfrę 300 tysięcy.

Państwo ludowe czyni i będzie coraz większe wysiłki, aby podnieść stopień życiową klasy robotniczej, ażeby wzmocnić swą opiekę i otaczać szczególną troską dzieci, kobiety pracujące i młodzież, aby człowiekowi pracującemu zarówno w mieście jak na wsi stwarzać coraz lepsze warunki pracy, dobrobytu i rozwoju kulturalnego. W tym celu należy jeszcze bardziej wzmocnić budownictwo mieszkaniowe i remonty domów robotniczych, szerzej rozwinąć urządzenia gospodarki komunalnej, lepiej zaspokajać rosnące potrzeby socjalne i bytowe klasy robotniczej. Wytyczną polityki władzy ludowej w tym kierunku jest i będzie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której pierwszą rocznicę obchodzimy właśnie w nasze Święto Odrodzenia.

Towarzysze i obywatele!

Masy pracujące naszego kraju mają słuszne prawo do radości i dumy ze swych wysiłków i ze swych osiągnięć. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą, gdybyśmy chlubiąc się sprawiedliwie i zasłużenie naszymi osiągnięciami, nie dostrzegli trudności i niedomagań, których jest jeszcze nie mało w naszej gospodarce, w różnych dziedzinach naszej pracy. Na odwrót — uwagę naszą winniśmy szczególnie zwracać w tę stronę, gdzie istnieją trudności — po to, aby je w porę usuwać.

Warto tu przypomnieć, że już na VII Plenum KC PZPR w czerwcu ubiegłego roku podkreślono z całym naciskiem, że nie wolno godzić się z takim stanem, kiedy rozwój rolnictwa pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu.

Nasze osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju pozwalają nam obecnie w całej rozciągłości postawić przed sobą zadanie podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jest to konieczne dla całego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, dla rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego, wytwarzającego produkty masowego spożycia nie tylko dla miasta, ale i dla wsi. Polityka gospodarcza naszego państwa w najbliższym okresie wzmocni i rozszerzy w tym kierunku swoje wysiłki.

Stosunkowo szybko rozwija się w ostatnim okresie spółdzielczość produkcyjna na wsi. W ciągu ostatniego roku liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła dwukrotnie i sięga już 8 tysięcy. Wiele spółdzielni wcześniej powstałych posiada już piękne wyniki swej pracy w polowej. Zadaniem naszym jest otoczyć większą jeszcze niż dotąd opieką nasz młody chłopski ruch spółdzielczy, okazywać spółdzielcom wydatniej-

szą i bardziej wszechstronną pomoc, aby jak najszybciej sprzyjać ich rozwojowi.

Ale nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o tym, że większość produkcji naszego rolnictwa jest i będzie w ciągu dłuższego czasu wytwarzana przez chłopską indywidualną gospodarkę rolną. Aby więc podnieść tempo wzrostu produkcji rolnej musimy okazać szerszą pomoc agronomiczną, zaopatrzeniową i techniczną również indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

Chłopsko pracujące małe i średniorolne jest i będzie niezawodnym sojusznikiem klasy robotniczej w jej walce o umocnienie państwa ludowego i budowę nowego ustroju społecznego. Klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem obalila panowanie obszarników i kapitalistów, dopomogła chłopstwu pracującemu w urzeczywistnieniu reformy rolnej, w wyrwaniu się z dawnej przedwojennej nędzy i ruin. Sojusz robotniczo-chłopski stał się główną oporą i ręką zwycięstwa i utrwalenia władzy ludu pracującego w Polsce. Sojusz ten jest i będzie zawsze podstawą naszego budownictwa socjalistycznego. Aby więc umocnić i rozwinąć budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej, klasa robotnicza winna pomagać chłopstwu pracującemu w ograniczaniu wyzysku kulackiego, w podnoszeniu poziomu kultury i oświaty na wsi, w lepszym wykorzystaniu zdobytych wiedzy rolniczej i techniki — przez odpowiednie zaopatrzenie rolnictwa indywidualnego w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i różnorodny sprzęt gospodarczy. Ważne znaczenie dla chłopstwa pracującego posiada sprawne zaopatrzenie wsi we wszelkie potrzebne jej artykuły przemysłowe. Państwo Ludowe winno okazać mało i średniorolnemu chłopstwu szerszą pomoc kredytową i techniczną przez znaczne rozszerzenie zakresu działalności gminnych ośrodków maszynowych i POM-ów. Duże znaczenie posiada dla chłopstwa pracującego sprawna obsługa weterynaryjna i agronomiczna. Rady narodowe w większym niż dotąd stopniu zająć się winny szybkim i wnikliwym rozprawy-niem skarg, zażeń i potrzeb ludności chłopskiej, energicznie walczyć z biurokratycznymi wypaczeniami, z najgłębszą uwagą śledzić zwłaszcza, aby wymiary obowiązków chłopstwa pracującego wobec państwa ustalone były prawidłowo i sprawiedliwie. Walczyć należy stanowczo z objawami kłopotliwej i brać w obronę chłopstwa pracującego przed machinacjami kulackich spekulantów i o-motanych przez nich niesumienne-nych urzędników. Rząd ludowy o-pracuje szereg środków i zarządzeń, ażeby przyjąć z wydatną p-mocą tymi gospodarstwom chłopskim, które dotknięte zostały kłes-kami żywiołowymi lub też znalazły się z tych czy innych przyczyn losowych w trudnej sytuacji gospodarczej.

Wzmocnienie i rozszerzenie spójni gospodarczej między miastem i wsią, troska o stałe podnoszenie stopy życiowej klasy robotniczej, wszechstronna pomoc państwa w podniesieniu zarówno go-spodarki chłopskiej, jak i spółdziel-ni produkcyjnych i PGR-ów, prawidłowa polityka skierowana na wzmocnienie tempa rozwoju rolnictwa przy dalszym rozwoju prze-mysłu — oto główne zadania go-spodarcze, które stoją przed nami w najbliższym okresie. Zadania te pomogą nam w wyrównaniu rozmiarnej dysproporcji między rolnictwem przemysłu i rolnictwa i przyczynią się do szybszego pod-niesienia stopy życiowej, dobrobytu materialnego i dalszego wzros-tu kultury najszerzych mas pra-cujących w mieście i na wsi.

Drodzy przyjaciele i towarzysze!

Nasze wysiłki i osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym stanowią najważniejszą rękąjmię nieustannego wzrostu siły i potęgi naszego państwa ludowego, zawar-tości i rozkwitu naszej Ojczyzny. Naród polski łączy trwale i nieroz-zerwalne stosunki przyjaźni z mi-lionowymi pokój narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wspólnie ze wszystkimi siłami postępu i pokoju naród nasz popiera z całą szczerością i gorącą arobotą inicjatywę rządu

radzieckiego, zmierzającą do od-prężenia w stosunkach międzyna-rodowych, do pokojowego rozwią-zania wszelkich sporów między pa-ństwami. Tym dążeniom, popieranym przez wszystkich ludzi postępo-wych w całym świecie, usiłują wi-ęzić przeciwstawić się reakcyjne koła imperialistyczne, dążące do nowych podbojów, zaintereso-wane w nakreśnieniu koniunktury wojennej, w zyskach z machina-cji zbrojennych. Oto dlatego tak upragnione przez wszystkie na-rody świata zaprzestanie działań wojennych w Korei — mimo za-wartych już układów, wciąż jest od-wlekane i natrafia na zaciekle opór i wszelakie prowokacje. Machinacjom reakcyjnych kół imper-ialistycznych towarzyszy zakt-mana bez miary i odarta z wszel-kich osłonek propaganda fałszów i oszczerstw. Machinacjom tym towarzyszy jawnie choć perliście organizowana prowokacja i dywer-sja, subsydiowana publicznie wielo-milionowymi kredytami przez państwa imperialistyczne, w szczególności dolarowych magnatów. Naj-jaskrawszym przykładem tego ty-pu prowokacji były zorganizowane przez agencję amerykańsko-ade-nauerowskie zamieszki w Niemiec-kiej Republice Demokratycznej w dniu 17 czerwca. Oczywiście te brutalne i awanturnicze wypadki szybko się demaskują, odsłania-jąc cały występny mechanizm dzia-łania organizatorów dywersji. Kłóz bowiem nie widzi czyja to rę-ka wspiera i popycha do działania prowokatorów i agentów, usiłuje rozpałać nowe konflikty, zatruwa atmosferę stosunków międzynarod-owych? Wszystkie te machinacje muszą zakończyć się bankructwem i kompromitacją. Nie nie zdola powstrzymać potężnego ruchu naj-szerzych mas na całym świecie do zabezpieczenia i utrwalenia po-koju.

Masy pracujące jednak muszą zaostreż swą czujność, aby po-krzyżować wszelkie zbrodnicze plany. Imperialiści się niecierpli-wiają, ponieważ ogarnia ich niepo-koj przy nieustannym wzroście sił obzed pokoju i w obliczu po-głębiających się przeciwieństw w-ich własnym obiecie.

Nie jest przypadkiem, że wła-snie w tym okresie został zdemas-kowany zdradca i odszczepieniec Beria. Zbrodniczym knowaniem imperialistycznym zadany został celny i drugoczący cios. Oczysz-czając się od obcych i wrogich e-lementów klasa robotnicza i jej partia staje się jeszcze bardziej z-warta i jednolita. Wleka siła i autorytet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ma swoje źródło w jej nierozzerwalnym zwi-ązku z masami pracującymi, które prowadzi pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, którym przewodzi od dziesiątków lat w-ich walce o lepsze życie, o zwycię-stwo sprawiedliwości i pokoju.

Zwartość i siła całego obozu po-koju i socjalizmu wzmagają się co-rzaz bardziej. Niezłomne przetr-nienie pokoju, które ożywia setki mi-lionów ludzi na całym świecie, sta-nowi nieprzebytą zapórę dla fa-lszystowskich prowokatorów wo-jennych — zarówno tych z Bonn, jak i tych zza oceanu.

Z całą pewnością i spokojem, nie zapomniąc ani na chwilę o czuj-ności, będziemy rozwijali dalej na-szą twórczą pracę pokojową.

Towarzysze!

W dniu naszego święta naro-dowego jeszcze mocniej zespolimy nasze szeregi. Wzmocnimy siły naszej umiłowanej Ojczyzny! Dal-szą ofiarą i wytrwałą pracą pod-nośmy wspólny nasz dobrobyt, na-szą świadomość i naszą wiedzę, na-szą kulturę! Coraz szerzej roz-wijamy nasz Front Narodowy w marszu ku lepszej przyszłości, w walce o pokój, w walce o pełną re-alizację planu 6-letniego! Umoc-niamy sojusz robotniczo-chłopski — niezłomną podstawę naszej władzy ludowej i naszego budow-nictwa socjalistycznego!

Niech żyje nasza Konstytucja!

Napróżd do walki o coraz lepsze życie wszystkich ludzi pracy, o pomyślność i rozkwit naszej ukocha-nej ojczyzny!

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego z okazji Święta 22 Lipca

W dniu dzisiejszym naród polski a wraz z nim jego zbrojne ramie — Wojsko Polskie obchodzą dziewiątą rocznicę powstania Polski Ludowej.

Dzień 22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej naród polski wita nowymi, wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Dumą i radością napełniają serca każdego Polaka nowe budowe socjalizmu wznoszone wysiłkiem naszego narodu. Ofiarne prace budowniczych Warszawy, Nowej Huty, Jaworzna i innych wspaniałych obiektów naszej sześćdziesiątki, entuzjazm pracującego chłopstwa, patriotycznie wypełniającego swój obowiązek wobec Ojczyzny — jest wzorem i natchnieniem dla żołnierzy Wojska Polskiego w ich ofiarnej służbie i wysiłku szkoleniowym.

Tegoroczne Święto Wyzwolenia zbiega się z X-leciem Istnienia Wojska Polskiego. Powstałe na bratniej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie, walcząc u boku niezwykłej Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność naszej Ojczyźnie, służy dziś wiernie Polsce Ludowej, strzegąc jej granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Wojsko Polskie wychowane na naszych chlubnych tradycjach walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych, na wspaniałych postaciach polskich i radzieckich żołnierzy — bohaterów wojny z faszyzmem, stale umacnia łączną, świadomą dyscyplinę swoich szeregów i zaostrza czujność wobec kłopotów imperialistycznych wrogów i ich agentów.

W dniu 22 Lipca Wojsko Polskie manifestuje swoją niezłomną wierność narodowi i władzy ludowej, wierność bratniej Armii Radzieckiej, najpotężniejszej armii świata, gotowość obrony niepodległości Ojczyzny i szczęścia narodu.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W dniu Święta Odrodzenia Polski pozdrawiam was i życzę wam dalszych osiągnięć w szaczonej żołnierskiej służbie dla dobra naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uczczenia dziewiątej rocznicy Odrodzenia naszej Ojczyzny

rozkazuję:

W naszej bohaterkiej Stolicy — Warszawie oddać dnia 22 Lipca 24 salwy armatnie.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa — niezłomne ogniwo światowego frontu walki o pokój i postęp!

Niech żyje twierdza pokoju, postępu i wolności narodów — potężny Związek Radziecki!

Niech żyje pierwszy budowniczy Polski Ludowej, wychowawca Wojska Polskiego, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w I półroczu 1953 r.

Według wstępnych danych wyniki wykonania narodowego planu gospodarczego na r. 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa i obrotu towarowego przedstawiają się w I półroczu 1953 r. następująco:

I WYKONANIE PLANU PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego według wartości w cenach niezmiennych

Ministerstwo	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Hutnictwa	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Górnictwa	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Energetyki	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Handlu Wewnętrznego	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Leśnictwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Kolej	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Transportu	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa Lotniczego	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Żeglugi	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg

W I półroczu 1953 roku wyprodukowano ponad plan znaczne ilości: surowki i wyrobów walcowanych, rud żelaza, węgla kamiennego, koksu, soli, ciągników, samochodów osobowych i ciężarowych, motocykli, wagonów towarowych, sody kauczynowanej, elektrod węglowych, superfosfatu mineralnego, supermasyfatu, tkanin bawełnianych i wełnianych, obuwia, oleju surowego, mydła do prania, wina, piwa i wiele innych artykułów przemysłowych.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, niektóre ministerstwa nie wykonały

w pełni planu produkcji w zakresie niektórych ważnych wyrobów. Między innymi Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało ustalonej w planie ilości produkcji niektórych metali nieżelaznych. Ministerstwo Górnictwa — ropy naftowej, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — niektórych rodzajów obrabiarek do wiórowej i plastycznej obróbki metali oraz łożysk kulkowych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — kwasu siarkowego, karbidu, syntyny i azotniaku, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — cegły i cementu. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego i Ministerstwo

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonywały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje:

proc. wykonania planu na I półroczu 1953 r.

Ministerstwo	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Hutnictwa	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Górnictwa	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Energetyki	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła	Przedsiębiorstwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Handlu Wewnętrznego	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Leśnictwa	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Kolej	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Transportu	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa Lotniczego	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Przedsiębiorstwa przemysłowe	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg
Ministerstwa Żeglugi	przemysłowe	Ministerstwa	przebieg	przebieg

Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie osiągnęły w pełni zadań planu w zakresie produkcji niektórych artykułów spożywczych.

II. ROLNICTWO

Przebieg tegorocznej wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych był w zasadzie pomyślny. Obszar zasiewów jarych w gospodarce chłopskiej i spółdzielniach produkcyjnych osiągnął 100,1 proc. zamierzeń planu. Powierzchnia upraw jarych pod zbio ry bieżącego roku jest wyższa niż w roku ubiegłym o około 2 proc. Również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych obszar zasiewów wiosennych wzrósł o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1952, chociaż plan zasiewów wiosennych został wykonany ogółem w około 99 proc.

Poważnie zwiększył się w ogólnej powierzchni zasiewów udział pszenicy. Zwiększył się również udział buraków cukrowych i okopowych pastewnych. Obszar objęty uprawą buraka cukrowego jest w roku bieżącym o około 7 proc. większy, niż w roku 1952.

Nie zostały w pełni wykonane zamierzenia planowe w zakresie obszaru upraw roślin oleistych i włóknistych.

Na bardziej pomyślny niż w roku ubiegłym przebieg kampanii siewnej wpłynął wzrost zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze, w szczególności w siewniki rzędowe i brony ciągnikowe oraz lepsze przygotowanie remontów maszyn. W I półroczu 1953 r. rolnictwo otrzymało około 4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na dzień 30.VI.53 r. osiągnęła 377. Rozmiar prac połowych Państwowych Ośrodków Maszynowych w przeliczeniu na orkę średnią w I półroczu 1953 r. wzrósł o 67 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 roku.

W I półroczu 1953 r. nastąpił dalszy wzrost hodowli. Według wstępnych danych czerwcowego spisu rólnej nastąpił w bieżącym roku pewien wzrost pogłowia bydła i znaczny wzrost pogłowia trzody chlewnej i owiec.

Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na 30.VI.1953 r. osiągnęła 7,922, tj. poziom prawie 2,5 raza wyższy niż w odpowiednim okresie 1952 r.

III. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Na kolejach normalnotorowych plan przeciętnego dobowego załadunku został wykonany w I półroczu 1953 r. ogółem w 102 proc.

Przewozy ładunków w I półroczu wzrosły na kolejach normalnotorowych o 12 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

Przeciętny czas obrotu wagonu towarowego na kolejach normalnotorowych zmniejszył się w porównaniu z I półroczem 1952 r. o 2 proc.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej w I półroczu 1953 r. osiągnęły poziom 134 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r., jednakże plan przewozów nie został w pełni wykonany.

Przewozy ładunków w transporcie rzeczonym w I półroczu 1953 r. wzrosły dwukrotnie w porównaniu z I półroczem 1952 r. przy wykonaniu planu w 140 proc.

Usługi Poczty i Telekomunikacji, liczone według wartości w cenach porównywalnych wzrosły o około 8 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

IV. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Według szacunkowych danych, inwestycje w gospodarce narodowej wzrosły w I półroczu 1953 r. o około 15 proc. w porównaniu z nakładami I półroczu 1952 r.

Plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych został przekroczony. Globalna wartość robót budowlano-montażowych w I półroczu 1953 r. wzrosła w cenach porównywalnych o około 20 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 roku.

Oddano do użytku szereg nowych obiektów przemysłowych,

komunikacyjnych, mieszkaniowych i socjalnych. Min w ramach budownictwa mieszkaniowego ZOR oddano do użytku w I półroczu 1953 r. około 28 tys. nowych izb mieszkalnych.

V. OBRÓT TOWAROWY

Plan obrotu detalicznego handlu socjalistycznego łącznie z żywieniem zbiorowym został wykonany w I półroczu 1953 r. w około 102 proc.

W I półroczu 1953 r. wzrosło zaopatrzenie rynku w poszczególne towary, rozprawdane przez sieć handlu społecznego. W szczególności wzrosło zaopatrzenie rynku w następujące towary: pieczywo żytnie o 12 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r., mięso i przetwory o 29 proc., tłuszcz zwierzęcy o 44 proc., masło o 16 proc., mleka o 15 proc., jaja o 19 proc., wina o 26 proc., tkaniny wełniane o 12 proc., ubiory i okrycia męskie o 11 proc., ubiory i okrycia damskie o 7 proc., obuwie gumowe o 21 proc., obuwie skórzane o 7 proc., odbiorniki radiowe o 38 proc., rowery o 19 proc.

VI. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym w I półroczu 1953 r. zwiększyła się w porównaniu z I półroczem 1952 r. o około 5 proc.

Wydaźność pracy na robotnika w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I półroczu 1953 r. o około 11 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub.r. Plan wydajności pracy na robotnika został wykonany w 102 proc.

VII ROZWÓJ SZKOLNICTWA KULTURY I OCHRONY ZDROWIA

Liczba absolwentów szkół podstawowych wzrosła w roku 1953 o 3 proc. w porównaniu z 1952 r., liczba absolwentów szkół średnich ogólnokształcących o 12 proc. Łącznie liczba absolwentów szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących osiągnęła około 400 tys. osób.

Liczba absolwentów średnich zawodowych szkół technicznych wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 5 proc.

Nakład książek, wydanych w I półroczu 1953 r., wzrósł w porównaniu z I półroczem 1952 r. o około 36 proc., w tym nakład podręczników szkolnych wzrósł o około 42 proc.

W I półroczu 1953 r. nastąpił dalszy rozwój ochrony zdrowia i opieki lekarskiej nad ludnością. W szczególności rozbudowana została sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia, zwłaszcza na wsi. Rozszerzyła się produkcja podstawowych leków i szczepionek.

Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca — wystąpi w Kielcach 23 b.m.

20 bm. na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Polski 125-osobowy ukraiński Zespół Artystyczny. Na czele zespołu stoi laureat Nagrody Stalinowskiej, znany kompozytor i zasłużony działacz sztuki USRR — G. G. Wierliwka.

Na Dworcu Głównym w Warszawie zespół wital serdecznie przedstawicieli Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, TPP-R. Ministerstwa Kultury i Sztuki, SPATIF, Zw. Zaw. Prac. Kultury oraz liczne delegacje społeczeństwa Stolicy.

Na dworcu obecny był również sekretarz Ambasady ZSRR w Polsce — J. Saffrow.

W dniu 23 lipca zespół wystąpi w Kielcach na stadionie Gwardii o godz. 19-ej.

Bilety do nabycia dziś i jutro w „Orbisie”.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR w Polsce złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Rady Państwa

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, przyjął w dniu 20 bm. na audjencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce — Georgija Popowa, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Ambasador Popow wygłosił następujące przemówienie.

TOWARZYSZU PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich akredytuje mnie w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mam zaszczyt w związku z tym wręczyć Wam, towarzyszu Przewodniczący, listy uwierzytelniające, jak również listy odwołujące mego poprzednika.

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej, zawarty w 1945 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim, założył trwałe fundamenty w stosunkach między naszymi narodami. Z roku na rok wzmacnia się przyjaźń między naszymi krajami. Narody Związku Radzieckiego śledzą z dużą sympatią i zadowoleniem

Koncert „Mazowsza” w Świerdłowsku na Uralu

MOSKWA (PAP) — Zespół Pieśni i Tańca „MAZOWSZE” powracający do kraju po dłuższym tournée artystycznym w Chinach Ludowych i po koncertach w Mongolskiej Republice Ludowej, zatrzymał się w Świerdłowsku.

W dniu 20 bm. odbył się w Świerdłowskim Teatrze Opery i Baletu występ artystów polskich. Publiczność zgromadziła zespółowi „Mazowsze” serdeczną owację.

Przewodniczący Rady Państwa odpowiedział: — „TOWARZYSZU AMBASADORZE, Rad jestem przyjąć listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich akredytuje Was w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego

nego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Serdecznie witam w Waszej osobie, Towarzyszu Ambasadorze, przedstawiciela wielkiego kraju budownictwa komunistycznego, który realizując po raz pierwszy w dziejach zasady sprawiedliwości społecznej, wolności i równoprawienia narodów oraz służąc nieugięcie sprawie pokoju światowego, stał się ostoją pokojowych dążeń całej ludzkości.

Naród polski żywi głębokie uczucia przyjaźni i wdzięczności dla bratnich narodów radzieckich. Historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad siłami faszystów oraz poparciem ZSRR zawdzięcza naród polski swą wolność i suwerenność państwową, zjednoczenie swych ziem po Odrze i Nysie. Wszelkierne, stale rozwijającej się politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy i pomocy ZSRR zawdzięcza naród polski w ogromnym stopniu swe dotychczasowe osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym i nieustannym podnoszeniu poziomu swego bytu.

Trwała podstawa nowych, opartych o braterską przyjaźń stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich jest układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej, zawarty w 1945 r. Łączące nasze państwa stosunki głębokiej solidarności i współpracy stanowią cenny wkład do sprawy pokoju między wszystkimi narodami.

Naród polski z gorącą sympatią i zainteresowaniem śledzi i podziwia ustawiczny wzrost pokojowej potęgi wielkiego Związku Radzieckiego. Moralno-polityczna wartość społeczeństwa radzieckiego i jego niezłomna postawa ideowa są wzorem i natchnieniem klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji Polski Ludowej, skupionych we Froncie

Przybycie do Pekinu przedstawicieli Polski i Czechosłowacji do komisji nadzorczej państw neutralnych w Korii

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

Do Pekinu przybyli na zaproszenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej celem wzięcia udziału w pracach komisji nadzorczej państw neutralnych po zawarciu rozejmu — delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej generał Wągrowski oraz delegat Republiki Czecho-Słowackiej generał Buresz.

Narodowym walki o pokój i plan 6-letni.

Wasze zapewnienia, Towarzyszu Ambasadorze, że wysiłki swoje skierujecie ku dalszemu wzmocnieniu przyjaznych stosunków między naszymi narodami, znajdują gorący odzew w całym społeczeństwie polskim.

Zapewniam Was, że w pracy Waszej liczyć możemy na wszelką pomoc i poparcie Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W tej intencji przyjmijcie, Towarzyszu Ambasadorze, moje najlepsze życzenia.

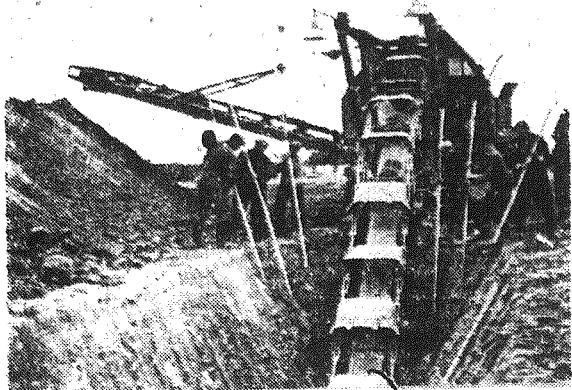
Po wręczeniu listów uwierzytelniających przewodniczącemu Rady Państwa przyjął Ambasadora Popowa na audjencji prywatnej, przy której obecni byli minister Skrzyszewski i wiceminister Naszkowski.

Przybywającemu do gmachu Rady Państwa Ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Związku Radzieckiego; przy odejściu Ambasadora Popowa odegrany został polski hymn narodowy.

WIELKA KARTA PRAW LUDU

Art. 14

- Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Praca swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego.
- Przedawnicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.
- Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.



Niegdyś były długie ogonki bezrobotnych pod kieleckim Magistratem czy starostwem powiatowym. Przeludniona, zacofana, słomiana wieś kielecka. Emigracja za chlebem, „na Saksy”, do Westfalii, kopalni francuskich. Bandosi i kułackie panowanie na wsi. Dniówki po 25 groszy za harówkę od świtu do nocy i różę nicejskie w marcu dla pana hrabiego. Wszy w barłogach czworacznych i araby pełnej krwi w stajni obywatela ziemskiego. Tysiące ogłoszeń w Ikacu. „Kurierze Warszawskim”: poszukujemy pracy, magister praw przyjmie każdą pracę... Muzyk po skończonym konserwatorium walczy o miejsce w orkiestrze jazzowej. Student u-

nwersytetu boyem hotelowym. W Kielecczyźnie na rok przed wojną było 33 tysiące bezrobotnych w miastach i 100 tysięcy na wsi. A dziś zapraszają cię do pracy. W gazetach ogłoszenia: poszukujemy pracowników, przyjmujemy od zaraz. W naszym województwie stan zatrudnienia wzrósł w porównaniu ze stanem przedwojennym o 150 procent. Wierzbica, Chrzęstów, Busko, Milica i wiele innych, oto nowe nazwy - symbole statęgo rozwoju Kielecczyzny. Tej Kielecczyzny, w której pracą robotnika, chłopca i inteligenta buduje się socjalizm, szczęście we życie człowieka.

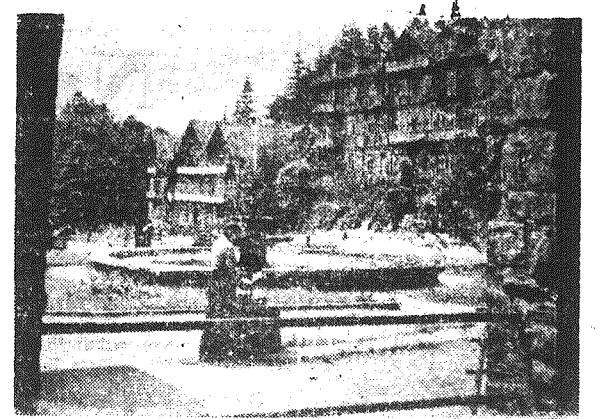
Dzisiaj mija rok od uchwalenia naszej Konstytucji, w której Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych. A oto jak z tych praw zagwarantowanych Konstytucją korzystają ludzie pracy Kielecczyzny.

urlopy wakacyjne — oto warunki, w jakich zdobywają dziś wie dzę dzieci kieleckich robotników i chłopów. W myśli planu 6-letniego, często przed terminem podciągamy pod dach nowy internat, nową szkołę. Różowiejąca wesołą cegłą budynek odda- dza miastu: Radom, Ostrowiec, Końskie. Zmora „stancji” i „ko-

repetycji” nie straszy naszej młodzieży. I dlatego, gdy Przedeźdźkowa 2 Chęcin pisze: „...dziękuję Ci Władzo Ludowa za te moje dzieci w szkołach...”, a ojciec Janka z Ostrowca: „będę coraz lepiej pracował dla Polski Ludowej”, — są to słowa i czynny płynące z całego serca.

Art. 59

- Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku.
- Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowa skrócenie czasu pracy przez urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy oraz krótszego czasu pracy w przypadkach przewidzianych ustawami, ustawowo określone dni wolne od pracy, coroczne płatne urlopy.
- Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urzędzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urzędzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi.

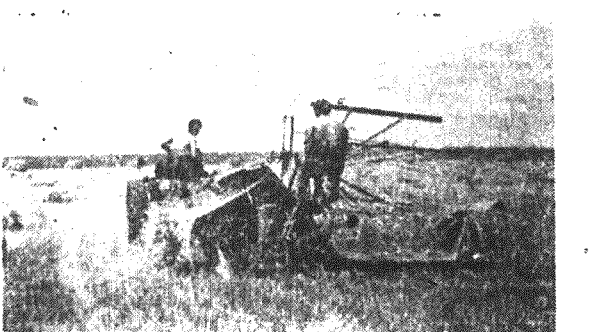


I znowu kontrasty, aż się wierzyc nie chce, ale to prawda. 1939 i 1953. Ongiś dla jednych „Halama”, „Patria”, „Fenix”, „Excelstor”, „Orchidea”, dla drugich — najwyżej wyjazd na Bielany czy Karczówkę. Dla dzieci zamożnego tatusia — Rabka, dla dzieci robotnika — cuchnący czworokąt podwórka, rymostek. Dla jednych walcze się czworaki i harówka pod batem na polu, dla drugich słoneczne Biarritz, Krynica. Od 5 — 30 złotych dziennie wahały się koszty utrzymania w przedwojennej „Halami” czy „Bristolu”. I do tego jeszcze podróz. Gdzie przeciętny człowiek

pracy, nie mówiąc już o robotniku mógł sobie pozwolić na taki zbytek? Dziś w tych samych „Halamach”, „Bristolach”, a czy „Patriach” wywczasują się górniczy, hutnicy, metalowcy, chłopcy pracujący, urzędnicy. Od stycznia — do lipca br. wyjechało na wczasy z województwa kieleckiego wiele tysięcy ludzi pracy, a w półroczu 1953 r. na 4-tygodniową kurację ze wsi do uzdrowisk 400 pracujących chłopów. Cyfry te stale rosną. Przewodzący robotnicy jeżdżą do uzdrowisk zagranicznych nad piękne jezioro Balaton. czy do uzdrowisk czechosłowackich.

Art. 10

- Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyczyszczeniem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo - technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu.
- Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnej pomocy i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowoli rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespolowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej, wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespolowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego podniesienia jej dobrobytu i kultury.

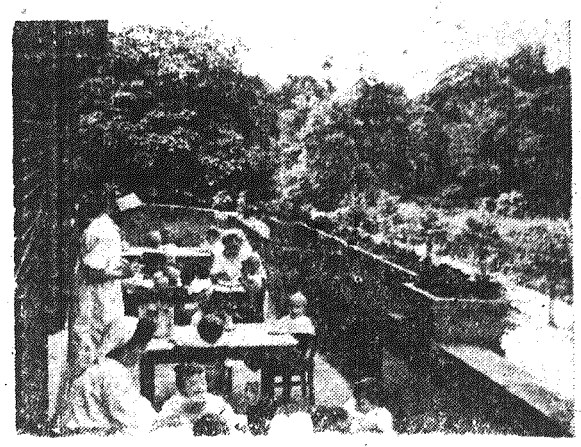


Przywykłeś mierzyć dziś czas minionych 9-ciu lat nie na miesiąc i dni, mierzysz go nowymi spółdzielniami produkcyjnymi. (mamy już w Kielecczyźnie 200, nowymi POM-ami, ilością stalo- wych rumaków (już dziś pracuje na wsi kieleckiej 400 traktorów!), długością elektrycznych linii i mówisz na pewno: jakże piękny, szczęśliwy to czas. W ziemię, aby z każdym rokiem dawała lepszy plon, hojnie rzucasz sztuczny nawóz — daje ci go państwo. Tylko w samym ubiegłym roku wieś kielecka otrzymała 55.162 tony różnych nawozów. Z 17 Państwowych

Ośrodków Maszynowych wyjeżdżają co roku na twoje pola traktory i inne maszyny rolnicze, po to, by łatwiej było ci pracować, po to, by bogatszy był plon w naszej ojczyźnie. Dziwią się zapewne przy- drożne grusze i linie ptaki wysokim słupom i linom elektrycznym, których z każdym rokiem jest coraz więcej. W najdalszych gromadach, dawniej zabitej des- kami kieleckiej wsi zapala się dziś elektryczne światło. Jeszcze w tym roku zelektryfikuje się dalsze 34 gromady i dodat- kowo 1918 zagrod.

Art. 66

- Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospo- darczego i kulturalnego.
- Gwarancję równouprawnienia kobiety stanowią:
 - równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych,
 - opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów opieku- niczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i ży- wienia zbiorowego.



Uznanie kobiety pełnopraw- nym obywatelem ludowej ojczy- zny wyzwoliło ogromną energię, marnowaną w przedwojennej Polsce na bezowocne i bezcelo- we wysiłki, w śmiesznych zawo- dach „dla kobiet”, wyzwoliło niespożyte siły, które wyczerpy- wały się wtedy w okrutnej wal- ce o byt. Ile cichych tragedii przewija się wspomnieniem przez karty „Pamiętników bez- robotnych”, „Pamiętników chło- pów”, tego jedynego w swoim rodzaju dzieła literackiego, w którym mają swą część i kielec- kie przedmieścia i kieleckie za- biedzone wsie... Dziś kobieta stała się bohater- ką innych dzieł. Jej nazwisko otwiera często listę przodowni- ków w wietu „męskich” dawniej zawodach. Znają w ostrowiec- kiej hucie Nadbrzuchowską, Ko- walską, Sudy — odznaczone za pracę Krzyżami Zasługi. A Zmu- da z Gierczyń zasłużyła na pań- stwowe odznaczenie osiągnięciami w spółdzielczej gólni. Lucja Grotowa jest przewodni- czącą spółdzielni produkcyjnej w Rogowie. Członkiem Prezy-

dium GRN w Rudzie Strawczyń- skiej jest Stefania Waldor. We wszystkich dziedzinach ży- cia państwowego, politycznego, gospodarczego czy kulturalnego uczy się kobieta lepiej korzystać ze swych praw. Żłobek, przedszkole, stołówka, spółdzielczy punkt usługowy, stypendium czy przychodnia, w nich kwalifikowane siły — dzie- lą co dzień z pracującą matką troskę o jej dom, rodzinę. Wy- zwolony entuzjazm, radość z pra- cy dla pięknych i bliskich sercu celów, podnoszą procent przekra- czanych planów przy maszynie, za łuskiem, w spółdzielczej za- grodzie.

Któż o tym nie wie, że życie nasze dostarcza jeszcze wielu kłopotów, że kobieta nie zupeł- nie jeszcze została wyzwolona od licznych codziennych trudów. Ale idziemy niepowstrzymanie naprzód i w miarę tego jak roz- wijają się nasz kraj — życie ko- biety z każdym dniem będzie co- raz lepsze i piękniejsze.

Art. 60

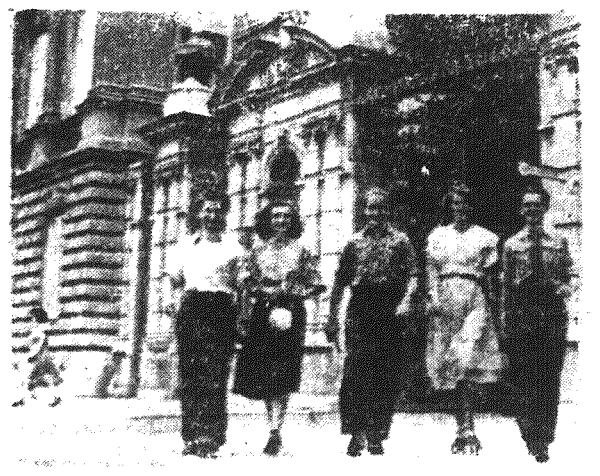
- Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochro- ny zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy.
- Coraz szerszemu urzeczywistnieniu tego prawa służą:
 - rozwój ubezpieczenia społecznego robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy oraz rozbudo- wa różnych form pomocy społecznej,
 - rozwój organizowanej przez państwo ochrony zdrowia ludności, roz- budowa urzędzeń sanitarnych i podnoszenie stanu zdrowotnego miast i wsi, stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa, ochrony i higieny pracy, szeroka akcja zapobiegania chorobom i ich zwalczania, coraz szersze udo- stępnianie bezpłatnej pomocy lekarskiej, rozbudowa szpitali, sanatoriów, ambulatoriów, wiejskich ośrodków zdrowia, opieka nad inwalidami.

Przed wojną mogli się sku- tecznie leczyć tylko ludzie bo- gaci. Dla przeciętnego człowie- ka pracy w mieście pozostawa- ła w najlepszym wypadku Ka- sza Chorych. Chłopów wysyksi- wał felcer, specjalista od rwa- nia zębów, porodów i choroby woreczka żółciowego, babka, cdczyniąjąca uroki i znachor. Państwo ludowe już w czerw- cu 1945 roku przystąpiło do od- budowy i rozbudowy zniszczo- nych szpitali, przeznaczając na- ten cel znaczne fundusze. Jak- że teraz z perspektywy 9 lat trzeba ocenić nasz dorobek na polu ochrony zdrowia? Jest on olbrzymi. Np. robotnicy Stara- chowic w razie choroby mają do dyspozycji nowoczesny, 350-łóżkowy szpital a (potem Polsce Ludowej) na pierwszym mogą wyjechać na bezpłatną kurację do Buska czy Krynicy. Podobne szpitale otrzymają za rok Skarżysko i Radom. Czy wiecie, że w województwie czyn- nych jest 155 ośrodków zdra- wia w zakresie lecznictwa ot- wartego, 51 izb porodowych na wsi, 35 ambulatoriów przyza- kładowych? Tego wszystkiego w 1939 roku można było skory- stać z usług podgotowania ratun- kowego. Nie było! Ekip denty- stycznych na wsi — nie było! A dziś w terenie pracuje 11 ruch- mych gabinetów stomatologicz- nych. A matki z dziećmi? 43 pu- radnie w województwie. Człowiek, jego zdrowie jest w Polsce Ludowej na pierwszym miejscu.



Art. 61

- Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki.
- Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie:
 - powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe,
 - stała rozbudowa szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawo- dowego oraz szkolnictwa wyższego,
 - pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi,
 - system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i do- mów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotni- ków, pracujących chłopów i inteligencji.



W dziesiątkach życiorysów, w ankietach i dokumentach powta- rzały się beznadziejne krzyżyki w rubryce: „wykształcenie” wpi- sywało się „niepisemny”, mó- wili: „czytać nie potrafie, szkoły we wsi nie było”. W Kielecczy- źnie częściej może niż w jakiejk- ołwiek innej dzielnicy kraju — alfabetyzmem dotkniętych by- ło przed wojną ponad 25 pro- cent ludności. Dziś, nauczeni liter w ludowej już Polsce sami piszą te życio- rysy, niekieształtymi znakami nieuprawnej ręki wystawiają wymowne świadectwo tamtemu ustrojowi. W 100 szkołach dla dorosłych, na kursach korespon- dencyjnych doganiają stracone lata. A ich dzieci? — Jakże łatwy mają start! Jak daleko w przy- szłość wybiegają ich szkolne dro- gi! 227 tysięcy uczniów zaczyna naukę od abecadła w 1613 szko- łach podstawowych, pokrywają- cych z każdym rokiem gęściej mapę naszego województwa. W 43 szkołach średnich ogóln- okształcących, w 33 zawodowych i 13 liceach pedagogicznych zdobywają świadectwo dojrzałości. W tym roku ponad 2 tysiące

kieleckich absolwentów rozpoc- nie rok akademicki we wszyst- kich wyższych uczelniach Polski. Najlepsi pojadą na studia za gra- nicę, do Związku Radzieckiego, do zaprzyjaźnionych państw. Z techników i szkół inżynierij- nych przejdą do produkcji, stana- ją przy maszynach w Ostrowcu, Skarżysku, Starachowicach i Wierzbicy i uczyć się będą dalej, jak je ulepszać, by sprawnie słu- żyły człowiekowi, naszym wiel- kim sprawom. Młodzież nasza zdobywa wie- dzę gruntowną, opartą na mar- ksistowskiej nauce. Mają pomo- ce naukowe, pracownie i biblio- teki, wykwalifikowanych wy- kładowców. Zamiast szkół „o jed- nym nauczycielu”, budujemy dla nich siedmioklasowe i jedenasto- letnie. Z nimi pracuje 8-tysięcz- na armia wykładowców, takich jak Bednarska ze Starzyna, Nosal z Buska, Rusak z Bogucic, Zie- liński z Królówka — odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi. Państwo zapewnia młodym obywatelom nie tylko prawo do nauki, zapewnia im również wszechstronną pomoc i opiekę. Stypendia, bursy, internaty, kol- onie i obozy, domy akademickie,

Fabryka pomoże

Lzy jak groch kapny na sukienkę. Jasne kosmyki włosów spadały niesforne na czoło, końcami sięgając czubka nosa.

Jagódce brak już słów z żalu. Jedynie na co może się zdobyć w tej chwili, to łzy. Młoda dziewczyna głęboko przeżywa tę rozmowę w gabinecie dyrektora. Obok siedzi Stasia niewiele chyba starsza od Jagódki. Mówi jednak spokojnie. Trzecia, również 18-letnia dziewczyna — Jasia ma twarz skupioną, poważną.

W trzech głowach kłębią się myśli. Zwolniona z fabryki znajoma pod pozorem pożegnania namówiła je do picia wina. Działo się to podczas pracy w fabrycznej stołówce, gdzie wszystkie trzy pracują.

— Zapomniałyście o swej roli w zakładzie — mówi dyrektor. — Jesteście przecież pracownikami Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego w naszej pięknej, nowej Fabryce Płyt Piłśniowych w Chrzastowie. Nie zdajecie sobie widać sprawy, że od was, od waszej pracy, zależy czy robotnik dobrze zje, czy będzie mu smakował obiad, śniadanie, lub kolacja, czy pójdzie do pracy zadowolony, pokrzepiony czy też nie. Pełnicie tu funkcje ma te i gospodyni. Uległyście lekko myślnie złym namowom. Waszą sprawę przekazuje radzie zakładowej. Ona zdecyduje jak postąpić. A teraz idźcie do pracy.

I oto, życie nowej fabryki toczy się dalej. Ledwie dziewczynki wyszły — w drzwiach stanął księgowy kierownik kadr. Przyneśli ze sobą nowe, niecierpliwie zwłoki sprawy. Księgowy wali prosto z mostu:

— Dyrektorze, brak ludzi. Nie dajemy sobie rady. Nie wiem jak to będzie, ale coś mi się widzi, że fabryka ruszy, a księgowość się zawali.

— Jak to, przecież brak wam tylko dwóch etatów.

— No tak, ale mamy sily mało kwalifikowane, surowe. Muszą się wiele uczyć. Ja sam muszę się jeszcze uczyć. A robota nie czeka.

Nie ma czasu teraz na naukę. Trzeba robić...

Personalny nie wytrzymał i przerwał buchalterowi:

— Jak nie będziecie się uczyć, to nie nie zrobicie. Tak nie można — ciągnął z ożywieniem — nie można czekać na gotowych ludzi, takich co to tylko posadzić, powiedzieć co mają robić i sprawa załatwiona. Ludzi trzeba uczyć. Trzeba im pomagać. A pomoc można przez szkolenie zawodowe. Można po pracy zebrać się w świetlicy. Kto chce, komu zależy, żeby lepiej pracować, więcej umieć — ten przyjdzie. Pamiętajcie, że gdy mieliśmy kiedyś ogromne trudności, do pracy biurowej wciągnęliśmy co zdolniejszych ludzi z placu?

— I co zrobili?

— Tak, wiem, nie dali rady. Ale dlaczego? Dlatego, że za późno zdecydowaliśmy się na ten krok. Nasza była wina. A wy przecież macie ludzi z wykształceniem. Naszą fabrykę też nie budowali sami fachowcy. Ludzie przyszli od roli, od pluga, często od pasenia krow, nierzadko nigdzie jeszcze nie pracowali. A teraz wielu z nich to wykwalifikowani ślusarze, elektrycy. Sami zresztą wiecie. Ludzie wyrosli i rosnąć będą dalej w fabryce. Kolektyw nauczy ich żyć po nowemu.

Zaterkotał telefon. Ktoś niecierpliwie dopytywał się o pierwszego sekretarza organizacji partyjnej.

— Nie, sekretarza nie ma. Wyjechał w sprawie łańcucha do dźwigni w magazynie.

Przez otwarte okno słychać szum, świst pary, sapanie maszyn. Fabryka żyje. Pracuje kotłownia i elektrownia, w wielkich jasnych halach fabrycznych produkują już nowoczesne maszyny. Robotnicy dotrzykali zobowiązania. 15 płyta wyszła z maszyn pierwsza płyta pilśniowa — pierwszy produkt nowoczesnej fabryki, w której praca w 80 proc. jest zmechanizowana.

Od chwili, gdy bezwartościowe dotychczas żrny tartaczne, odpadki drzewne, przetruczone zostają z ramp na transporter, aż do wyjścia spod ostatniego zespołu maszyn płyty pilśniowej — surowca

nie dotyka ręka ludzka. Transportery, przenośniki, wyciągi, stoły trzaskowe, automatycznie przesuwają surowiec przez silosy, urządzenia klimatyzacyjne, defibratory — przez całe skomplikowane urządzenie. W procesie mechanicznym i chemicznym gręły drzewa, takie same jakich używają ogrodnicy do podpierania krzewów pomidorów, zmieniają się w pierw w krótkie kawałki drzewa, potem w stróżki, by wreszcie w postaci miazgi przejść na urządzenia formujące płyty. Piłśniowe płyty porwane używane są w budownictwie m. in. jako materiał izolacyjny. Wykłada się nimi ściany, sufit, podłogi, stropy. Z płyt twardych robić można także meble, drzwi, przepierzenia, okładziny ścian i sufitów w wagonach kolejowych, tramwajach, autobusach, statkach. Aby warunki, w jakich żyjemy były coraz lepsze.

Oddajmy jednak głos zastępcy dyrektora do spraw inwestycyjnych inż. Jerzemu Trojanowskiemu.

— Przemysł płyt pilśniowych to zupełnie nowa gałąź, nieznaną przed wojną w Polsce. Jest to jeden z najnowocześniejszych i najbardziej ekonomicznych sposobów zużycia odpadków drzewnych, przetwarzania ich na wartościowy materiał budowlany. Wszelki inny materiał budowlany. Płyty twarde nazywa się zupełnie służnie materiałem o tysiącu zastosowań. Ale nasza fabryka, to nie tylko przykład wysokiej techniki, lecz także troski o człowieka, o jego warunki pracy. Najważniejszą jednak, że równocześnie z budową tej fabryki i podobnej drugiej w Czarnej Wodzie, wyrosła i stała rosnie kadra ludzi, którzy opanowali proces produkcyjny płyt pilśniowych, stali się fachowcami. Mówiąc to inż. Trojanowski miał na myśli młodych inżynierów, techników, brzdądzistów, majstrów, wykwalifikowanych robotników.

Życie jak najlepiej potwierdza jego słowa. Więcej nawet. Nowa fabryka zbudowana na terenie byłych dóbr hrabiego Potockiego pomogła wielu okolicznym miesz-

kańcom nie tylko w zdobyciu zawodu, ale w zżucaniu z siebie wszystkiego co stare i złe. Bo praca w fabryce zmienia światopogląd tych, którzy rozpoczynają ją w nowych, lepszych warunkach.

— Wraz z fabryką zaczęła się budować moja przyszłość — stwierdza Adolf Kryza, pochodzący z gromady Cegielnia, gmina Chrzastów — pokochałem ją jak swoje dziecko.

Kryza zasmakował w fabryce rozkoszy uczenia się, zdobywania wiadomości, zawodu. Wyuczył się już na dobrego ślusarza, a obecnie chodzi na kurs maszynistów parowozowych. W przyszłości ma zamiar wziąć udział w kursie kierowców samochodowych. Ten pęd do opanowania zawodu Kryza określa krótko:

— Będę przydatniejszy fabryce, będę mógł lepiej pracować dla niej.

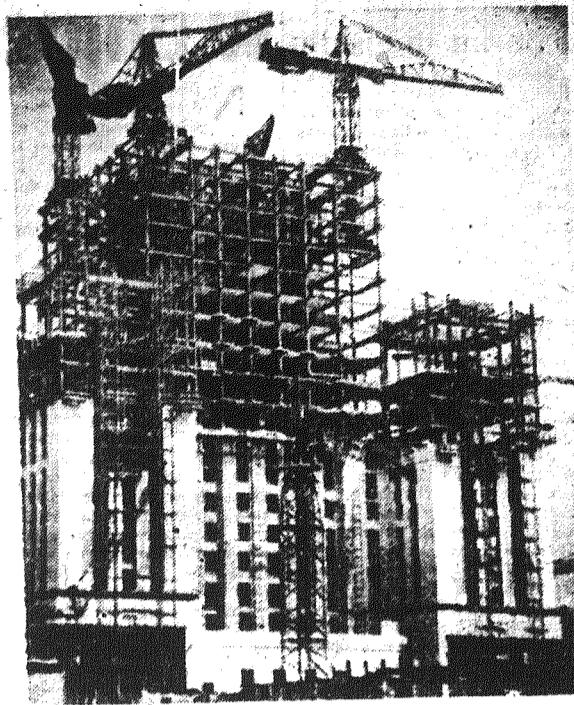
Franciszek Fabiś pracował kiedyś w młynie. Do fabryki przybył bez żadnych kwalifikacji, otrzymał III grupę. Wziął się szczerze do roboty. Nie zamiełwał również szkolenia. Dzisiaj jest już maszynistą rowolokniarki i ma VII grupę. Wkrótce otrzyma w nowych blokach fabrycznych mieszkanie. Podobną drogę przebył Bolesław Stecz, Stanisław Smarzyński, Karol Bugała. Dla nich i dla wielu innych fabryka — to przełom, nie tylko w życiu, ale i w świadomości.

Fabryka będzie promieniować, na nosząc jeszcze ślady magnackiego zacofania, okolicę, będzie oddziaływać na ludzi, którzy przez długie lata żyli „pod panowaniem” hrabiego Potockiego. Hrabia z ziemi i ludzi ciągnął pokamień zyski. Brał wiele — dawał bardzo mało. Ludziom płać grosze, ziemi nie wzbogacał. Na rękę była mu ciemnota i zacofanie ludności, bo to pomogło bezkarnie wyzyskiwać a też i kumać się z największym naszym wrogiem — faszyzmem hitlerowskim. Nie dopuszczal więc hrabia do awych posiadłości oświaty i wiedzy. I oto jest teraz wspaniała fabryka. Pomoże ona władzy ludowej w dalszym przekształcaniu świadomości nowych jej pracowników, będzie promieniować postępną, wiedzą, pomoże wygnać pozostałości ciemnoty i zacofania, nauczy ludzi żyć lepiej, szczęśliwiej, nauczy gospodarować wspólnie, razem troszczyć się o społeczne dobro.

Aby to zaszczytne zadanie fabryka spełniła jak najlepiej, trzeba stale i cierpliwie pogłębiać świadomość załogi, pracować nad jej wzrostem politycznym. Bo przecież załoga będzie uczyć okolicznych mieszkańców żyć po nowemu. Ten obowiązek kierownika pracy uświadamiająca, spoczywa przede wszystkim na fabrycznej organizacji partyjnej i organizacjach masowych. Organizacja partyjna — to wychowawca polityczny załogi. O tym pamiętać muszą wszyscy członkowie partii. Nie należy do obowiązków pierwszego sekretarza Komitetu Fabrycznego wyjazd w sprawie łańcucha do dźwigni, obowiązanym jest natomiast stale kierować pracą polityczną wśród załogi. Pamiętajcie więc towarzysze z Chrzastowa, którzy uruchamiacie nową, jakże wspaniałą fabrykę: Wasza fabryka musi pomóc robotnikom ze wsi, którzy stanowią większą część załogi, w zdobywaniu proletariackiej świadomości, pomóc im w przejściu z pozycji drobnego posiadacza na pozycję robotnika socjalistycznego przedsiębiorstwa. Tego wielkiego dzieła dokona tylko wytyczona praca polityczna.

Jerzy Głębocki

Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie



Stal i beton sięgają już chmur...

Widać go zewsząd; z którejkolwiek by strony miasta nie spojrzeć, pnie się pod niebo wysoka, smukła budowla. Dziś na wysokości powyżej 100 metrów ramiona potężnych dźwigów tworzą nad jej szczytem ów charakterystyczny kapeluszyk z szerokim rondem. Dźwigi żyją, poruszają się — z dala wygląda to tak, jakby kapeluszyk miękko falował pod tchnieniem wiatru. Ale już za dwa lata, kiedy spojrzymy w górę, w którejkolwiek byśmy się części Warszawy znajdowali, zobaczymy górujący nad miastem jasny, strzelisty PAŁAC KULTURY I NAUKI IM. JÓZEFA STALINA.

Już za dwa lata? Tak. Przecież dziś, kiedy wielka budowla ma już 20 pięter, mija właśnie pierwsza rocznica założenia pod nią „kamienia węgielnego”. W dniach, kiedy cały naród polski święcił ósmą rocznicę wyzwolenia spod faszystowskiego jarzma, w dniu, w którym wszyscy ludzie pracujący naszego kraju otrzymali największą i najpiękniejszą nagrodę za swą ofiarną, wytyczoną i bohaterką pracę — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w tym dniu radzieccy przyjaciele rozpoczęli betonowanie fundamentów Pałacu. W ósmą rocznicę wolności, którą im zawdzięczamy, w samym sercu budowanej socjalistycznej stolicy zaczął wyrastać Pałac — nowy wspaniały dar najbliższego i najserdeczniejszego przyjaciela.

I jest tu nowych, nieznanych i nas przedtem metod i sposobów budownictwa! Tacy właśnie wspaniali ludzie i świetni budowniczy, jak Jurij Tkaczenko, specjalista od obsługi kompresorów, najlepszy na całej budowie, brzdądzista zbrojarzy stachanowiec Piotr Sziszkanow, czy świetny fachowiec Mikołaj Woronia, pracu-

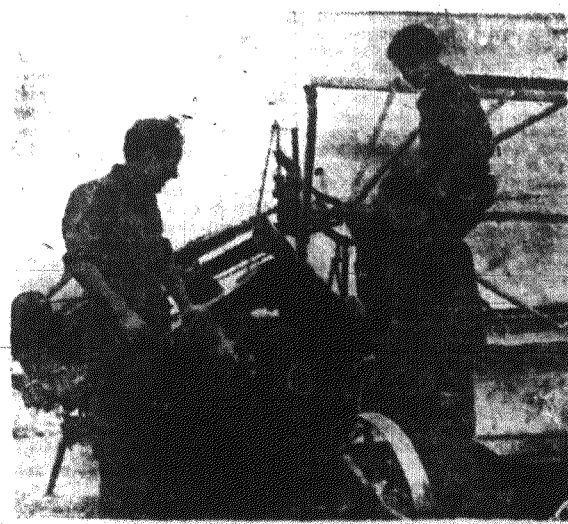
jąc z robotnikami polskimi, dzielą się z nimi swym bogactwem doświadczeń. Polski spawacz Blaut, jeden z najlepszych uczniów tej szkoły, wykonał już 253 proc. wysokości normy radzieckiej. Wyróżniają się w niej również: cieśla Marian Adamski, murarze: Brombert, Bernarski, Rusek, dawni przewodnicy z MDM, skierowani na budowę Pałacu, jak słynna grupa Janiszewskiego. Układanie ścian granitowych, używanie cegły sitkowlaki, kładzenie podłóg z instalacjami centralnego ogrzewania, system dźwigów donoszących materiały budowlane, którego doskonałość sprawiła, że do minimum ograniczyć można ilość ludzkich sił pomocniczych — wszystko to są dla robotników polskich cenne doświadczenia, które później zastosowane zostaną w innych naszych budowlach. A ilu ciekawych, obdrżymych zagłębił naucają się tu nasi inżynierowie!

A oto foyer — twarz twa. Michał Liapina rozjaśnia się uśmiechem, ręka zatacza półkole. Powiedziałem z nim wrokiem. Wdrapaliśmy się właśnie na wysokość pierwszego piętra stojącej za wysokością częścią Pałacu półkolistej ogromnej budowli, na której urzali wytyczona praca. Czyżby naczelnik budowy całego tego odcinka żartował sobie? Przecież żadnego foyer nie widział.

Nie, Michał Fiedorowicz nie żartował, lecz mówił o tym, co będzie, a właściwie co powstaje. Jakże bardzo rozumieć i kochać trzeba Pałac, aby z takim zapałem i tak pięknie mówić o jego przesnaczeniu i wartości jako przyszłego wielkiego centrum kultury budującej się socjalistycznej Polsce!

Na odcinku Michała Liapina pracuje ok. 40 proc. robotników polskich. Majstrzem jest tutaj wyróżniony srebrną odznaką przewodnik z MDM, tow. Józef Frank. W brzdądzie murarskiej budowniczego Tyty i Moskwy, tow. Michał Jakuszyna, pracuje również kilku Polaków. Tow. Jakuszyna pracuje jako murarz już od 37 lat, jest się czego odeń uczyć? Zbrojarz Marian Wielegórski, z warszawskiego ZBM-5 z Alei Stalina, pracujący na terenie Pałacu od marca, osiąga 270 proc. normy polskiej, a 220 radzieckiej. Wzruszył się tuż, zaprzyjaźnieni, serdeczni.

Szkoda, że z tymi wspaniałymi ludźmi nie można długo rozmawiać, by nie zabierać im za wiele czasu. Więc jeszcze ostatnie spojrzenia na ruchliwe dźwigi, na srebrzyste iskierki aparatów spawalniczych, praktykujących gesty ciemne iło górnych części wierzchoła (niec już odzyskiwać zapaść zmrok!) i ostatnie, serdeczne pożegnania z ludźmi. Z ludźmi, których się zapamięta jako serdecznych, mądrych, niezwykłych przyjaciół i towarzyszy.



Snopowięzatką zebrano żyto z 18 ha — opowiada Sobon

Do spółdzielczego Ciepeliowa przyjechała młodzież na praktykę

— My tutaj do was na praktykę przyjechalismy... Ze szkoły z Baltowa, to znaczy z Technikum Rolniczego. Chcielibymy przez pracę w spółdzielni pomóc sobie w nauce...

Czterech młodych chłopców wlepilo oczy w twarz przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej, wypatrując na niej oznak zadowolenia lub niechęci — wyczekując co powie. Pierwszy raz przecież spółdzielnia w Ciepeliowie Starym, jako jedyna w powiecie strachowickim gościć będzie młodzież ze szkół rolniczych, umożliwiając im pogłębienie nabytych wiadomości teoretycznych praktyką wakacyjną. Poważny obowiązek, ale i zaszczyt dla spółdzielców.

Tow. Jan Kapciał, uśmiechnął się na te słowa.

— Siadajcie, porozmawiamy.

— Więc tutaj chcecie się czego nauczyć?

Najmłodszy, a może tylko z wyglądu najdrobniejszy Tadek Sobon palił się do rozmowy:

— Chcemy, obywatelu przewodniczący, od nas z Technikum, z drugiej klasy wszyscy pojechali na miesięczną praktykę. Do PGR-ów pojechali, a my do was, do spółdzielni. Ład na spółdzielni...

— No, jeszcze nie jest taka, jaką ją chcemy widzieć — przerwał mu Kapciał. — Sądziacie, że tych kilka nowoczesnych zabudowań gospodarskich, to już wystarczy? A słyszeliście coś o naszym spółdzielczym życiu?

Chłopcy milczeli. Niezbyt wiele słyszeli o Ciepeliowie Starym — może tylko to, że powstała tutaj przed trzema laty spółdzielnia produkcyjna, że wybudowała murywaną oborę w której można hodować 50 sztuk bydła, buduje domki dla swoich członków, miała ładne zbiory zboża i okopowych. Ale co więcej?

— Ze wsi pochodzicie?

— Tak! — wyrwał się ponownie Tadek Sobon. — Ja z Woli Łagowskiej, Stasiek Sadowski jest z Zaborza, z powiatu buskiego; Bolek Niepoń — z Aleksandrowa w gminie Reszów, a Władek Henicki z Czarna. Powrócimy na wieś go-

wokeńcentu Technikum. Tam też będą spółdzielni — zobaczcie...

— Więc wam opowiem nieco o naszym zespołowym gospodarstwie.

I tow. Kapciał zaczął opowiadać.

— W dziesięcioro rodzin wzięliśmy się do wspólnej gospodarki. Tak jak wszędzie bywało na początku, śmiali się z nas niektórzy sąsiedzi we wsi, a inni, ci bogatsi starali się odciągnąć niektórych członków od pracy w zespole. Dostrzegła to nasza organizacja partyjna: odbyły się zebrania i szkolenie ideologiczne, pokazywano cel wroziej roboty kulałów — Sumigowskiego i Franciszka Zajęca, którzy dawniej wyzyskiwali parobków, a teraz krzywdzą kulałki, że o parobka trudno, bo każdy woli być gospodarzem na swoim, w zespole robić i żyć co raz lepiej.

Tow. Kapciał długo opowiadał. Chwali swoich ludzi: Brzeszczyka, Romana Zajęca, Jana Kustrę, Rozwadowską, Oleksika, Zofię Zajac, Janę Chojak — wszystkich członków spółdzielni.

— To już mocny zespół. Wystarczy popatrzeć na wykazy przepracowanych dniówek obrachunkowych. W porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku, obecnie niemal każdy posiada więcej dniówek na swym koncie i — co najważniejsze — wydatniej zespół pracuje.

Z dalszych wypowiedzi można ustalić, że przelomowym momentem w rozwoju spółdzielni było przystąpienie do międzyzespółowego współzawodnictwa pracy. Ciepeliów Stary postanowił w lipcu ub. roku wyprzedzić w rozwoju swą rówieśniczkę — spółdzielnię produkcyjną w Sulejowie. I w dużej mierze już mu się to udało. Wybudowano tutaj nowoczesny kurnik, hodując w nim 80 kur i 300 kurcząt. Zasadzono 2 ha sadu. Dokupiono inwentarza żywego, tak, że jest już obecnie 7 koni, 15 sztuk bydła, 19 owiec — rozszerza się hodowla tuczniaków i prosiat.

— Ale w pracy produkcyjnej

najwięcej uwagi poświęcamy uprawom polowym — mówi tow. Kapciał. — Z każdym rokiem plony mamy coraz wyższe. Tegoroczny zbiór jęczmienia ozimego wyniósł 16 q z nie całego hektara zasiewu.

Niewiele natomiast mamy osiągnąć w pracy politycznej z sąsiadami gospodarującymi jeszcze indywidualnie. O ile umocniłiśmy się jako zespół i wrogom już ciężiej jest wpływać na członków spółdzielni, to nasza praca na wsi jest jeszcze niedostateczna, jakkolwiek widzieć już, że spod kulałkich wpływów wyrwują się rodzina Saitbutów, Rosiakowa, Józef Serwiś, Stanisław Kowalski, Józef Drag i inni.

Ale i ten odcinek naszej pracy uporządkujemy! — kończy z przekonaniem tow. Kapciał. — Całym sercem powitać mało i średniorolnych chłopów z naszej wsi w rodzinie spółdzielczej. Tylko dla kulałków drzewi są tutaj zamknięte.

— Zebrali już z pola rzepak i jęczmień ozimy — mówi o spółdzielcach w Ciepeliowie Starym wychowanek Technikum Rolniczego z Baltowa, młodzieńca Tadek Sobon. — Snopowięzatką zebrano żyto z 18 ha. Rozpoczęto się młocka, aby zgodnie z zobowiązaniem podjętym na cześć Święta PKWN wykonać plan obowiązkowej dostawy ziarna dla państwa już w pierwszych dniach sierpnia...

Dziś, w dniu 22 lipca na spółdzielczych polach umilkły traktory, na domach łopocą flagi o barwach narodowych, a ku pobliskiej siedzibie władz gminnych gdzie odbędą się uroczystości Święta PKWN podąża liczna grupa ciepeliowskich chłopów. Na przodzie spółdzielcy, a wśród nich ci w granatowych kombinizonach, to z pewnością praktykancka czwórka: z Aleksandrowa, Zaborza, Czarna, i Woli Łagowskiej — młoda kadra budowniczych spółdzielczości produkcyjnej na wsi strachowickiej, wychowanek Technikum Rolniczego z Baltowa.

WŁ. RÓWNICKI

Wielki kiermasz i loteria książkowa w parku miejskim

Spośród wielu imprez, jakie odbędą się w Kielcach w dniu Święta 22 Lipca na uwagę zasługują „Wielki kiermasz książkowy i loteria książkowa” jakie w tym dniu organizuje kielecki „Dom Książki”.

Kiermasz odbędzie się w parku na placu przed muszlą. Udział w kiermaszu wezmą wszystkie księgarnie „Domu Książki” wystawiając swój przegobaty asortyment książek na przeszło dwudziestu połączonych stoiskach.

Atrakcją kiermaszu będzie loteria książkowa, w której będzie można poprobować swego szczęścia.

Oprócz kiermaszu w parku, w kilku punktach naszego miasta czynne będą stoiska z książkami, które zorganizuje rozdzielnia kolportażowa „Domu Książki”. Stoiska zostaną umieszczone: na placu przed dworcem kolejowym, na placu Obrońców Stałingradu i placu Partyzantów, na Szydłowie i na ulicy Sienkiewicza w wylociu ulicy Kapitulnej. Stoiska obsługiwać będą kolporterzy książek z kieleckich zakładów pracy.

Otwarcie kiermaszu nastąpi o godz. 9.30.

Podobne kiermasze książki w dniu Święta Odrodzenia odbędą się w Radomiu, Końskich, Opocznie, Kozienicach, Pińczowie, Busku, Suchodniowie, Starachowicach, Ostrowcu, Sandomierzu, Jędrzejowie i w Skarżysku. (zj)

Radosne imprezy w dniu Święta Odrodzenia

Nadszedł 22 Lipca — dzień drogi sercu każdego Polaka — dzień, w którym zbiegają się dwie doniosłe dla narodu polskiego rocznice: IX rocznica powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i I rocznica uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W dniu tym naród polski dokonuje przeglądu osiągnięć i zdobyczy za okres 9 lat rządów ludu pracującego miast i wsi.

Osiągnięcia nasze są ogromne i to napawa nas słuszną dumą, daje powód do radości. Toteż w dniu tego święta będziemy się weselić i bawić. Uroczystości imprez i zabaw przygotowane wiele i udział w nich wezmą z całą pewnością wszyscy mieszkańcy Kieleccy.

W Kielcach uroczystości zwiążone z dniem 22 Lipca rozpoczną się o godz. 9.30 zbiorczą młodzieżą i sportowców na placu Obrońców Stałingradu. O godz. 10 zebrał się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przejdzie ulicami: Ewangelicką i Sienkiewicza. W pochodzie wezmą udział setki młodych, opalonych na brąz sportowców. Defilada przejdzie przed trybuną na ul. Sienkiewicza, z której maszerujących będą podziwiać przedstawiciele Partii, rad narodowych, organizacji młodzieżowych, stronnictw politycznych, przedownicy pracy, racjonałi ratownicy i zaproszeni goście.

Entuzjaści sportu ujrzą w pochodzie piłkarzy II-ligowej „Gwardii”, bokserów „Stali” z trenerem Szczygłowskiem na czele, lekkoatletów ZS „Budowlani”, motocyklistów „Ogniwa” i „Stali” ze znanymi wszystkim motocyklistami: Potockim z LPZ, Swierczem i Krajewskim z „Ogniwa” na czele i innych.

Nad każdym maszerującym w pochodzie zrzeszonym będą powiewały flagi poszczególnych zrzeszeń, dziesiątki czerwonych, biało-czerwonych i niebieskich szturmówek. Rozwiązanie pochodu nastąpi na placu przed dworcem kolejowym.

W godzinach popołudniowych, od 15 do 20 na stadionie „Gwardii” przy ul. Swierczewskiego odbędzie się spartakiada sportowa. Zawodnicy biorący udział w spartakiadzie zbiorą się o godz. 14.30 na stadionie, gdzie o godz. 14.50 nastąpi uroczyste otwarcie spartakiady, na program której złożą się: zawody gimnastyczne pomiędzy drużynami „Gwardia” — „Start” — godz. 15, zawody lekkoatletyczne w konkurencjach męczyzn i kobiet — godz. 15.15, zawody kolarskie (wyciąg australijski) — godz. 17. W zawodach piłkarskich, które rozpoczną się o godz. 17.30 ujrzymy finał turnieju siódmkowego w piłce nożnej oraz spotkanie w piłce nożnej pomiędzy „Gwardią” Kielce a reprezentacją LZS województwa kieleckiego. Walki bokerskie „Stal” — „Gwardia” — godz. 16.

W tym samym czasie na boisku „Spójni” przy ulicy Buczka odbędą się zawody motocyklowe. Początek zawodów godz. 16.

O godz. 15 na pływalni „Gwardia” mieszkańcy Kielc oglądać będą propagandowe zawody pływackie.

Imprezy artystyczne odbędą się w kilku punktach naszego miasta, a mianowicie: w parku miejskim, na Szydłowie i Barwinku.

Występy artystyczne w parku rozpoczną się o godz. 18. Na program imprezy złożą się: koncert orkiestry mandolinistów Związku Zawodowego Pracowników Państwowych (Prezydium WRN), występy zespołów Wojewódzkiego Domu Kultury, Zakładów Metalowych, Centrali Mięsnej i „Domu Książki”.

Po występach odbędzie się w parku wielka zabawa ludowa, w czasie której do tańca przystąpią także orkiestra Kieleckich Zakładów Gastronomicznych.

W imprezie artystycznej, która odbędzie się na Barwinku o godz. 18 wezmą udział zespoły artystyczne Kieleckich Zakładów Przemysłu

Tłuszczowego, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego i orkiestra wojskowa.

Na Baranówku wystąpią zespoły: Miejskiego Handlu Detalicznego, Tuczarni Drobiu, Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji oraz KZWM. Początek imprezy o g. 17.

Mieszkańcy Radomia również będą mogli wziąć udział w wielu imprezach, jakie przygotował dla nich Miejski Komitet Obchodu Święta 22 Lipca.

Uroczystości rozpoczną się podobnie jak w Kielcach pochodem młodzieży i sportowców. Uczestnicy pochodu zbiorą się o godz. 8 na stadionie „Stali”, skąd o godz. 10 wyruszą na miasto. Pochód przejdzie ulicami: Narutowicza, Limanowskiego, przez plac 15 Grudnia, Rwańską, Zeromskiego do Słowackiego, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 12 otwarty zostanie nowy stadion „Włókniarza” przy ul. Struga. Po otwarciu rozegrany zostanie na nowym boisku mecz piłki nożnej: „Włókniarz” — „Stal”.

Uroczyste otwarcie spartakiady na stadionie „Stali” odbędzie się o godz. 16. Program spartakiady przewiduje: pokazy gimnastyczne GWKS-u i „Włókniarza”, wyciąg kolarski, finałowy mecz piłki nożnej trampkarzy, zawody strzeleckie i pływackie, tumiej siatkówki i koszykówki między drużynami: „Włókniarz” — „Stal” i „Budowlani” — „Unia”.

O godz. 19 odbędą się zawody bokerskie zawodników GWKS i Włókniarza.

Zabawy ludowe, połączone z występami artystycznymi odbędą się w parku im. T. Kościuszki, w parku im. K. Rokossowskiego, w lesie Kapturkim i w Kosowie.

Jak z tego widać program imprez z okazji Święta 22 Lipca w Kielcach i w Radomiu jest bardzo urozmaicony i niewątpliwie wszyscy mieszkańcy tych miast wezmą w nich udział. My ze swej strony życzymy im wesołej i przyjemnej zabawy. (zj)

Stowisko kieleckie

KIELCE W ODSWIĘTNEJ SZAJCIE

Już w przeddzień święta 22 Lipca Kielce przybrały świąteczny wygląd. Gmachy zakładów pracy, urzędów, biur i instytucji pokryły się girlandami z mi zieleń, portretami dostojników, flagami czerwonymi, biało-czerwonymi i niebieskimi, hałstami i świetlinami napisami.

Jednym z najładniej udekorowanych gmachów jest siedziba Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która tonie w powo-

dzi flag. Szczególnie pięknie gmach ten wygląda wieczorem, gdy umieszczony na szczycie napis rozjarzy się światłem dziesiątek żarówek.

LADNA GABLOTA

Podobnie jak całe miasto, tak i gabloty ustawione przy ulicy Sienkiewicza przybrały odświętny wygląd. Liczne przedchodnie przystają przy nich, oglądają barwne afisze, gazetki, fotografie przedowników pracy, czytają artykuły poświęcone dniem 22 Lipca.

Szczególnym zainteresowaniem mieszkańców Kielc cieszy się gablota Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, która swymi barwnymi rysunkami i ciekawie napisanymi artykułami przyciąga każdego, kto obok niej przechodzi. Nie więc dziwnego, że przy gablocie KZPT bez przerwy stoją ludzie, zapoznający się z jej treścią.

Przez cały dzień czynne będą w Kielcach stoiska MHD

Imprezy, które w dniu dzisiejszym odbędą się w Kielcach, ściągają wielu mieszkańców naszego miasta.

O sprawach zaopatrzeniowych pomyślały więc nasze placówki handlu uspołecznionego, które uruchomią w kilku punktach Kielc stoiska z napojami, kanapkami, słodyczkami, papierosami itp.

Min stoiska takie uruchomi Miejski Handel Detaliczny. Dwa stoiska znajdować się będą na Placu Obrońców Stałingradu, dwa na Placu Partyzantów, po jednym przy wejściu do parku od ulicy Swierczewskiego, w parku obok muszli i przy wejściu do parku od ulicy Karłowickiej oraz na Szydłowie i Barwinku.

Ponadto czynnych będzie 6 stoisk obnosnych, które „kursować” będą w miejscach zabaw.

Inowację stanowią bogato zaopatrzone stoiska ruchome. Stoiska te to małe zgrabne wózki na gumowych kołach, które będą stałe w ruchu. (zj)

BRAWO ZAŁOGA SKLEPU MHD NR. 10

Każdy kto przechodzi obok wystawy sklepu z obuwiem MHD przy ul. Sienkiewicza 13, musi się przy niej zatrzymać. Wystawa jest ładnie udekorowana i dlatego przyciąga wzrok widza. W samym środku na biało-czerwonym tle umieszczony jest portret Prezesa Rady Ministrów, towarzysza Bolesława Bieruta. Z prawej strony portretu biały napis 22. VII. 1944 — 1953. W rogu z lewej strony stoi czerwony proporzeczek z napisem: „Przez wyjątkową pracę do Socjalizmu i Pokoju”. Przybyłe wystawowej kolorowe afisze z napisem: „Niech żyje 22 Lipca”.

Na uroczystych akademiach ludzie pracy podsumowali swój dorobek

W dniach poprzedzających święto 22 Lipca w wielu zakładach pracy i instytucjach naszego miasta odbyły się uroczyste akademie i masówki. Zebrani na nich robotnicy i pracownicy umysłowi dokonując przeglądu swoich osiągnięć w ciągu 9 lat Polski Ludowej manifestowali swoje przywiązanie do Partii i Rządu.

W pięknie udekorowanej sali Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego zebrali się pracownicy Kieleckich Zakładów Graficznych, Kieleckich Zakładów Przemysłu Terenowego i Rozlewni Wód Gazowych.

Do zebranych przemówił dyrektor WZPT ob. Drogosz, który w swoim referacie podsumował osiągnięcia wszystkich zakładów podległych WZPT.

Hucznymi oklaskami witali zebrani nagrodzonych za wzorowe wywiązywanie się ze swoich obowiązków ob. Mazurkiewicz, Kowalskiego, Dindorfa i innych.

Uroczystą akademię zorganizował także Zakładowy Komitet Frontu Narodowego przy Wojewódzkim Oddziale Centrali Aptek Społecznych w Kielcach. Na akademii tej przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowa wręczył dyplomy uznania pracownikom wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej, które otrzymał m. in.: Stella Gogół, Helena Topolska, Antoni Sadowski, Julian Biłski oraz sprzedawcy we współzawodnicztwie pracownicy Apteki Nr 3 w Kielcach. Ponadto nagrodzeni zostali pracownicy aptek społecznych: Nr 82 w Kazimierzu Wielkiej, Nr 98 w Staszowie i Nr 30 w Wąchocku.

Na bogatą część artystyczną złożyły się deklamacje w wykonaniu Ludmiły Woźniczki i Anny Piwowarczyk, piosenki polskie i radzieckie w wykonaniu chóru przy Oddziale Wojewódzkim Centrali Aptek Społecznych, utwory Chopina, które zagrał mgr Wacław Pietrzyk, utwory skrypcowe w wykonaniu mgr. Bielickiego.

Podobne akademie odbyły się w Państwowych Zakładach Zbożowych, Przedsiębiorstwie Robot Mostowych, Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opalem, w Kieleckich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego oraz innych zakładach.

t. d.

Środa 22 lipca 1953 r.

co gdzie i kiedy?

SIELCZ
TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO — nieczynny
KINO „MOSKWA” — film produkcji radzieckiej pt. „Starek pułkownika”
KINO „WARSZAWA” — film produkcji polskiej „Skarby”
MUZEUM ŚWIĘTOKRZYŹSKIE — Wystawa „W 90 rocznicę powstania styczniowego” i zbiory stałe

RADOM
TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO — nieczynny
KINO „BALTYK” — film produkcji czeskosłowackiej pt. „Cesarzki pikarski”

Drukarnie RSW „Prasa” w Kielcach
L-4-10340

Na posterunku

(Dokończenie ze str. 1)

dział pójdziała do kołchozu” i zalał komicznie ręce. „Patrzcie wykapany tata”, pyknęły dziewczyny, które znały dobrze Józskową rodzinę. „A może wujek” dodał jeden z chłopców. Janek przyskoczył do Józki z pięściami — jak do bitki. „Jak chcesz to siedź, ale nie przeszkadzaj nam, bo wyliczają”. Chłopak zamilkł, ale nie przestał drwić się uśmiechać. Od tego dnia uspokoił się. Pewnego wieczeru zjawił się w nowych, sztych butach. Skrzyplawy, jak te naoliwione zawieszki. Widocznie taka była moda. Jak zwykle uśmiechał się pogardliwie. Próbował nam co zająć jakąś robotą. Wycinał liter na transparenty — nie chciał. To samo z książkami. Zapytał tylko z kpiną czy mamy sennik egipski. Niby dla jakiegoś... Za kilka dni stanął przed nami poważny problem. Zabrakło na próbę jednego z chłopców, którego powołano do SP. Po krótkiej naradzie wrócił mi się do Józki, czy by nie podjął się zastępstwa. Jak zwykle milczący siedział na ławce pod oknem, przyglądając się nam uważnie. Na propozycję otworzył szeroko oczy. Wstał. Złotławy, raskastyczny uśmiech znikł bez śladu. Okragła buźka wyciągnęła osłupienie. Zbliżył się do nas, skrzyplawy butami. „Będziecie Mańkiem, Józkiem”, powiedział mi, „dobrze?”. Ktoś klepnął go w plecy, tny wesoło pogrzebił palcem „tylko uważaj na gardło”. „A więc jednak, wierzycie mi” — spytał jakimś nie swoim głosem, chrząpliwie. Stał przed nami nie w sennie s. kartka w ręku. Próba rozpoczęła się. Wszystkie szło jak należy. Wreszcie dobiegnęliśmy do mejszej — w którym miał zabrać głos Mańka czyli Józek. Grał rolę młodego przedownika pracy, który zgłasza się do szefu pionierskiego. „No więc oczekamy Józku”, zaczęła mówić, „czytaj wolno i wyraźnie”. Zmienił się na twarzy, miał kartkę w ręku. „No Józku, na co czekasz, nie mamy czasu”, powiedziałam trochę zniecierpliwiona. Wtedy wśród głębokiej ciszy zadźwięczała usta: „Ja... skłamałem, oszu katem was, nie byłem chory. To wujek obiecał mi kupić nowe buty, jeżeli nie pojadę z wami. Usłuchajcie go. Niech będą przeklęty...”

W oczach Józki zabłyśły łzy. Stał biały, trzęsąc się na całym ciele. Zaśmiał się. Nagle schylił się, zdjął jeden but, potem drugi. Cisnął je z pasją o ścianę, aż tylnokocierzki. Czując, że coś chwytła mnie za gardło. Nie mogłam wyrzucić ani słowa. Dzieci spożywały na siebie wielkimi oczami. Wreszcie Janek podszedł do Józki. Położył mu rękę na ramieniu. „Nie będziesz przekłety Józku, o nie! Nasza w tym głowa”.

Skończyła. Za oknami rozległy się śmiechy. Ktoś zapukał w szybę. Drzwi remizy otworzyły się i do środka wpadła chmara dzieci. Dziewczynki brały się za ręce, zaczynały tańczyć, nucąc pod nosem jakąś skocznią melodię. Chłopcy obstarpił je, klaszczyły w ręce.

Spojrzała na dzieci z rozręwnieniem. — Jakże będę mogła od nich odejść — przekonywała siebie. — niech pan powie... Zwłaszcza teraz, kiedy mi sił przybyło...

Będąc przejazdem w Jędrzejowie wstąpiłem do Prezydium PRN po garść szczegółów o przygotowaniach do uroczystości rejoytowych w Nagłowicach. Spotkałem ją na schodach. Czymś bardzo przejęta wdrypywała się na drugie piętro.

— Co z podaniem? rzuciłem żartobliwie w przelocie.

Nie zatrzymując się odpowiedziała lekko zdyszana.

— Proszę mi nie dokuczać... Staram się o lokal. Z gminą nie możemy się dogadać.

Wychyliła się przez poręcz. — Niech pan napisze w gazetce: ślimaki — krzyknęła.

Tego samego dnia dowiedziałem się, że na zjeździe producentów kierowników świetlic została odznaczona Krzyżem Zasługi. Medalem zdobyłym w walce — nawet ze sobą samym.

Medalem — „za Brzegi”.

CZESŁAW MICHNIAK

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

III etap Turystycznego Raidu Kolarskiego „Szlakiem PKWN”

20 bm. uczestnicy II Ogólnopolskiego Raidu Kolarskiego PTTK „Szlakiem PKWN” przebyli trzeci etap, wodzący z Kazmierza przez Puławę do Kozienic.

Jadąc przez ziemię puławską, a następnie przez kozienicką, kolarze mieli możliwość zapoznać się z miejscowościami, gdzie w 1944 roku na nadwiślańskim przyczółku walczył żołnierz radziecki i polski, krwią cementując wieczystą przyjaźń między obu narodami.

Przed wojną ludność tych ziem żyła w skrajnej nędzy. Co lepsze ziemie należały do takich obszarników jak Zamojscy, Przeździeccy, Lipscy czy Heidlowie, którzy posiadali 40 majątków o łącznym obszarze 16 tys. ha. Majątki te były ośrodkami nieludzkiego wyzysku.

Dzisiaj kolarze-turyści przejeżdżając przez te ziemie z radością patrzyli na uśmiechnięte twarze pracującego chłopstwa, serdecznie witającego uczestników raidu.

Zwiedzili mieszczące się w dawnych pałacach szkoły, świetlice gromadzkie, domy kultury itp. W czasie raidu kolarze-turyści wykonali szereg prac społecznych, wszędzie spotykając się z serdecznymi przyjęciami ze strony miejscowej ludności. Szczególnie gorąco powitali uczestników raidu mieszkańcy Kozienic.

Szermierze wyjechali do Brukseli

W poniedziałek 20 bm. wyleciała samolotem do Brukseli druga grupa reprezentantów Polski na szermiercze mistrzostwa świata.

W skład tej grupy wchodzi szablisci: Zabłocki, Pawłowski, Czajkowski, Suski i Pawlas oraz floreciści, Nawrocki i Włodarczyk. Kierownikiem grupy jest trener Popiel.

Drugi dzień spartakiady zgrupowań brygad SP

W drugim dniu Spartakiady zgrupowań brygad SP dobre wyniki uzyskali junacy w zawodach strzeleckich, Mędrykowski z 2 brygadą uzyskał w strzelaniu z KBKS na 50 m 178 pkt. na 200 możliwych. W strzelaniu z KB na 100 m zwyciężył Kwieciński (71 brygada) zdobywając 83 pkt. na 100 możliwych. W walce na bagnety pierwsze miejsce zdobył Olczak (54 brygada) osiągając 9 zwycięstw. W pływaniu z granatem na dyst. 25 m zwyciężył Hapon (41 brygada), w czasie 31.7. Bieg na 100 wygrał Pawlak (45 brygada) — 12.3. Skok w dal: Wróblewski (63 brygada) — 5.24, kula Kozłowski (45 brygada) — 10.99.

Zgrupowanie ekipy sportowej przed IV Światowym Festiwałem Młodzieży i Studentów

W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, dnia 18 bm. rozpoczęło się zgrupowanie polskiej delegacji sportowej na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Zgrupowanie nie obejmuje zawodników i zawodniczek 11-u dyscyplin sportowych.

Uczestnicy zgrupowania trenują pod kierunkiem najlepszych trenerów i instruktorów. W AWF przebywają już w komplecie siatkarzy, pływacy, zapasnicy, ciężarowcy i kolarze. Siatkarzy przyjechali z obozu treningowego w Gdańsku. Pływacy przygotowywali się na obozie w Wrocławiu, podobnie jak zapasnicy i ciężarowcy. Kolarze przygotowywali się do udziału w Festiwalu na tegorocznych igrzyskach.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd lekkoatletów, gimnastyków, wioślarzy oraz kajakowców, którzy trenują w Warszawie.

Ogniwo (Kraków) — Stal (Sosnowiec) 1:1

Towarzyski mecz piłkarski I-ligowego Ognia i II-ligowej Stali zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Strzelcem bramki dla Ognia był Pawłowicz, a dla Stali — Korzycki. Spotkanie odbyło się podczas ulewnego deszczu.

Gwardia — Spójnia 4:1 w tenisie

Na kortach Spójni w Warszawie rozegrano międzyzrzeszeniowe zawody tenisowe Gwardia — Spójnia, zakończone zwycięstwem Gwardii 4:1. Jedynym punktem dla Spójni zdobył Beldowski, wygrywając niespodziewanie z Tłoczyńskim 6:4, 2:6, 6:3, 6:2.

Punkty dla Gwardii zdobyli Olejnik z zwyciężającą Romanuki i Beldowskiego, Tłoczyński, który pokonał Romanuki oraz w grze podwójnej para Tłoczyński, Olejnik z zwyciężającą Romanuki i Beldowskiego.